Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, czwartek, 10 lutego 1938 Nr 40

„Nadludzie" i chrześcijanie

Wielki poeta chciał mieć pogrzeb najprostszy i ubogi. Dlatego nie spoczął w „Grobach Zasłużonych", ale na parafialnym, do niedawna wiejskim, cmentarzu. Dlatego jego zwłoki wiózł chłopski wóz i chłopskie konie. Dlatego nie było nad grobem mów, nawet kwiatów.

Splendor tego pogrzebu nie byłby zmniejszył wielkości K. H. Rostworoskiego. Ale prostota, którą chciał i którą nakazał, jeszcze ją powiększa. Do wieńca cnót i zasług przybywa jeszcze jedna: pokora. A przybywa w chwili, kiedy jej brak w tzw. elicie, staje się coraz bardziej uderzający i nieznośny.

„ELITA".

Wartogłowy polityczne mówią, że trzeba nam wychować „pokolenie Gigantów". Wychowawcy „elity" w Niemczech apelują do „heroizmu".

W rezultacie mamy „elitę", która wszystkim wzgardziła, a tylko jeden kult uprawia: kult swego „ja".

Wojewoda Kirtiklis polecający staroście postawić sobie pomnik na wzgórzu, i to wzgórze nazwać swoim imieniem — przejdzie do historii, jako jeden z członków tej „elity", która nadaje ton życiu nie tylko w Polsce, ale i w wielu innych krajach.

Można mieć wiele szacunku i uznania dla Mussoliniego. Ale nie można się oprzeć uczuciu niesmaku, gdy się go na filmie ogląda, jak przybrawszy pozę poskromiciela dzikich zwierząt, z pogardą patrzy na defilującą przed nim — hołotę.

Wielki poeta, który chce spocząć na ustronnym cmentarzu, który nie chce mów nad grobem, który swoje zwłoki zawieźć każe na prostym, chłopskim wozie, należał do prawdziwej elity, — tej bez cudzysłowu.

NIETZSCHE TRIUMPHANS.

Skąd się wywodzi ta „elita", która sobie za życia każe stawiać pomniki, a do „szarego człowieka" przystępuje z batem? Skąd?

Świętochowski wyprowadza „genealogię teraźniejszości" z warcholstwa 18 w. Jeśli jednak chodzi o tę „elitę", to jej genealogia nie sięga tak daleko. Wszystkimi korzeniami tkwi w filozofii Nietzschego. Być może, że p. Kirtiklis nie czytał „Zaratustry"; ale to nic nie szkodzi. Idee filozoficzne chłoniemy nie wiedząc o tym... Ideologia tej „elity" jest ideologią Nietzschego z tym jej głównym podziałem społeczeństwa na „panów", którym wszystko wolno, i na „stado", któremu wolno tylko słuchać.

„Elitę" tę cechuje relatywizm moralny. — Wszystko jest dla nich względne. Kanony, dogmaty, przykazania, prawa ludzkie i boskie są tylko dla — stada. Dla nich, dla „panów" i dla „nadludzi" — nie ma praw ani dogmatów. — A gdyby nawet były, to są względne.

Cechuje ich pycha! Społeczeństwo? Bezmyślna banda głupców! Historia? Ta zaczyna się dopiero teraz. „Państwo"? „To ja"!... Stalin pozwala — w tym wypadku znaczy tyle, co: każe — nazywać się „ojcem najlepszym" i „słońcem narodów".

Nietzsche triumphans!

GDY CZŁOWIEK MÓWI PRAWDĘ...

Jedna jest chwila w życiu, kiedy człowiek nie kłamie. Jest to chwila śmierci... Dlatego wtedy ujawnia się człowiek taki jaki jest. W pewnych jednostkach wychodzi na wierzch wówczas pyszałek, w innych po prostu człowiek, świadom swych słabości i braków. Pierwszy ustala rozmiary pompy pogrzebowej i wysokość miejsca swego spoczynku. Drugi — zaklina rodzinę, by pogrzeb był najskromniejszy, rozumiejąc, że jedna go teraz już tylko czeka trudność: Sąd. — A tam pompa pogrzebowa żadnej nie będzie stanowiła okoliczności łagodzącej.

Macie — „nadczłowieka" i chrześcijanina!

LEKCJA CHRZEŚCIJAŃSTWA.

Wszyscy cierpimy od tych „nadludzi". Bo życie społeczne roi się od nich. Może nim być premier rządu, a bywa i sołtys gromadzki... — I wszyscy narzekamy na zło istnienia tych „nadludzi". Bo są szkodnikami społecznymi. Zabijają w ludziach poczucie godności i wartości.

Jest rzeczą uderzającą, że dziś i pedagogię chce się dzielić na dwa działy: wychowywanie „elity" i wychowywanie „kolektywu", t. j. stada. Tamtych do świstania batem, tych do zginania karków. Niedawno czytałem w jednym z pism rozprawkę młodego zapaleńca idei „elitaryzmu" wywodzącą, jak „głęboko wychowawcze" wartości tkwiły w chłostaniu Polaków przez Marsz. Piłsudskiego słowami: „naród idiotów".

Nie ma innej rady na to zło, tylko — chrześcijaństwo, prawdziwie chrześcijańskie wychowanie.

Jeszcze mi dźwięczą w uszach słowa, które K. H. Rostworowski powiedział w jednym ze swoich wykładów w krakowskim Domu Artystów na temat przerostów egoizmu w duszy dzisiejszego człowieka:

— Niech nam Kościół ścina nasze pazury, piłuje nasze zęby, gnie nasze karki, bo bez tego zagryziemy się i zgubimy się we wzajemnej walce.

Pokora K. H. Rostworowskiego ujawniona w ostatniej woli jest lekcją dla elity, dla każdej elity. Lekcją prawdziwego chrześcijaństwa...

J. P.

Goście węgierscy w Warszawie

Białowieża, 9. II. (PAT). W dniu dzisiejszym nastąpił odjazd uczestników reprezentacyjnego polowania do Warszawy. O godz. 8.45 przybył na stację Białowieża-Pałac samochodem Jego Wysokość Regent Horthy w towarzystwie Prezydenta R. P. O godz. 9 rano Prezydent R. P. w towarzystwie ks. Axela duńskiego oraz członków domu cywilnego i wojskowego odjechał do Warszawy.

Następnym pociągiem o godz. 9.15 odjechali: Regent Horthy ze swym synem, generalicja, poseł węgierski de Hory, poseł Orłowski i szereg dostojnych gości. Na parę minut przed odjazdem pociągu służba leśna przyniosła na peron wspaniałego rysia, którego wczoraj ustrzelił Regent, a którego ze względu na zapadający zmrok nie było można odnaleźć. Jego Wysokość Regent Horthy faktem tym był mile zaskoczony i z dużym zadowoleniem oglądał swe trofeum.

Min. Kanya o politycznym znaczeniu
przyjaźni polsko-węgierskiej

Warszawa, 9. II. (PAT). Węgierski minister spraw zagr. Coloman de Kanya przyjął w apartamentach poselstwa węgierskiego przedstawicieli prasy, którym oświadczył co następuje: W chwili tej, gdy mam okazję przyjmować szanownych przedstawicieli prasy, pragnę przede wszystkim dać wyraz uczuciom, jak głęboko byliśmy wzruszeni tym niezwykle serdecznym i gorącym przyjęciem, jakim J. W. Regent spotkał się w ciągu tych ostatnich dni w zaprzyjaźnionej Polsce. Wspaniałe uroczystości, jakie miały miejsce podczas przyjęcia w Krakowie, tym starożytnym, pokrytym patyną wieków historycznym mieście polskim, podobnież jak i manifestacje tak gorące, które w dalszym ciągu trwają tutaj, w Warszawie, napełniają nas jak największym zadowoleniem, ponieważ dowodzi to, iż sympatia i zainteresowanie Węgrami są tak żywe w całej Polsce.

Przypuszczam, iż nie trzeba podkreślać, jak żywym i szczerym echem krakowskie i warszawskie manifestacje odezwały się na Węgrzech, których ludność jest związana z narodem polskim przyjaźnią, przypieczętowaną przez historię.

Ze szczerą radością i najbardziej całkowitym zadowoleniem mogę stwierdzić, że rozmowy, jakie w związku z obecną wizytą szefa państwa węgierskiego miałem zaszczyt odbyć z ministrem spraw zagr. Beckiem, wykazały jeszcze raz i stwierdziły niezmiernie przyjazny charakter stosunków, łączących oba kraje.

Podstawą współpracy Polski i Węgier jest nasz wspólny wysiłek, zmierzający do utrzymania pokoju. Węgry będą zawsze jednakowo gotowe do tej współpracy, zważywszy, iż pozostaje niezmienną ich polityka zagraniczna, którą niedawno określiłem jako politykę pokojową czynną, dostosowaną do naszych sił, której celem jest stopniowa realizacja warunków wstępnych, prowadzących do rzeczywistego pokoju. Pragnę podkreślić szczególne znaczenie przyjaźni polsko-węgierskiej, wynikające z faktu, iż może ona w szerokim zakresie przyczynić się do poprawy atmosfery w basenie naddunajskim, co jest nie tylko w interesie Węgier i Polski, ale i całej Europy.

Koniec walki między państwem a cerkwią
w Jugosławii

Białogród 9. II. (PAT). Agencja Avala komunikuje: rząd opublikował dekret rady regencyjnej, udzielający amnestii wszystkim skazanym za przestępstwa popełnione w związku z walką dokoła konkordatu. Z drugiej strony kościół serbsko-prawosławny zdjął ekskomunikę z ministrów i deputowanych, którzy w lipcu ub. roku głosowali za zawarciem konkordatu ze Stolicą Apostolską. Obie te decyzje uważane są za zakończenie konfliktu pomiędzy państwem a cerkwią w Jugosławii.

Warunki pracy politycznej w krakowskim

w świetle procesu inż. Doboszyńskiego

Lwów, 9. II. (Tel. wł.) Po przerwie popołudniowej w dniu wczorajszym jako pierwszy świadek zeznaje Maria Czopek na okoliczność, że męża jej zwolniono z pracy dlatego, iż wstąpiła ona do Str. Nar.

Duże zainteresowanie wzbudza następny świadek: Anna Haller, siostra generała Hallera. Mimo, że jest to już dobrze starsza pani, zeznaje stojąco. Z osk. Doboszyńskim stykała się często, gdyż prowadziła referat gospodarczy koła S. N. w Skawinie. Działalność jej na tym stanowisku ograniczała się wyłącznie do pracy ściśle gospodarczej, zdążającej do unarodowienia handlu, w której „ci, którzy powinni byli nam pomagać, ci nam przeszkadzali“. Z kolei świadek opowiada o szykanach, stosowanych przez policję wobec Str. Nar.

Św. Zygmunt Hojdus zeznaje o szykanach, stosowanych wobec niego przez robotników socjalistów w fabryce „Solvay“, którzy przepędzali go stale z pracy za przynależność do Stronnictwa Narodowego, żądając wstąpienia do socjalistycznych Związków Zaw. Kiedy po zwolnieniu go z pracy fabryka za pośrednictwem jednego z inżynierów wezwała go ponownie do pracy, delegaci socjalistów-robotników oświadczyli, że w razie przyjęcia świadka do pracy przystąpią do strajku. Dopiero kiedy po rozwiązaniu S. N. po wyprawie myślenickiej świadek wstąpił do P. P. S. — otrzymał pracę.

Następny świadek Kocwa mówi obszernie o szykanach, stosowanych przez policję wobec niego i innych członków S. N.

Następny zeznaje pułk. em. Wołkowicki, prezes S. N. w Krakowie, mówiąc o utrudnianiu przez władze działalności organizacyjnej S. N. szczególnie w Borku Fałęckim i Podgórzu.

Dłuższe zeznania składa mgr. Grembosz, aplikant adwokacki z Krakowa, który mówi o przeszkodach i szykanach komunistów i władz w pracy organizacyjnej S. N.

Zeznania świadków trwały do godz. 9 wieczór.

Przewodniczący jednak zwalnia świadka bez przesłuchania.

Nie wolno było czytać „Głosu Narodu"

Świadek Dumanus, kuśnierz z Myślenic mówi o tym, że w Myślenicach nie wolno było czytać „Głosu Narodu“, a kto czytał pisma narodowe, był źle widziany.

Dalsi trzej świadkowie z Myślenic opisują jak się odbywało demolowanie sklepów podczas najazdu na Myślenice i zaznaczają, że Doboszyński wyraźnie zakazał rabunku. Świadek Mrazek administrator „Sokoła“ w Krakowie, potwierdził zeznanie oskarżonego Doboszyńskiego, że odmówił wynajęcia sali na zebranie Stron. N., że na krótko przed tą odmową wynajął salę na wiec socjalistycznego związku zawodowego, na którym padły komunistyczne hasła. Odmowę wynajęcia sali Stron. Narodowemu tłumaczył uchwałą zarządu Sokoła zakazującą wynajmowania sali organizacjom politycznym. Przewodniczący uznał to stanowisko za słuszne, gdyż klasowe związki zawodowe nie są organizacją polityczną.

Dalszy świadek, to robotnik J. Ronek ze Skawiny. Adwokat Maciejko pyta się go, czy komisarz Kuziel wymuszał na nim zeznania.

Przewodniczący uchyla to pytanie.

Świadek dr. Tad. Gluziński, który często stykał się z oskarżonym w Krakowie i Warszawie chce zeznawać o nasileniu komunizmu w powiecie krakowskim, jednak przewodniczący rezygnuje z jego zeznań. Następuje znowu dłuższa wymiana zdań między obroną, oskarżycielami a przewodniczącym. Trybunał zatwierdza decyzję przewodniczącego. — Świadek opuszcza salę, mówiąc coś do siebie. Po naradzie trybunał skazał dra Gluzińskiego na 25 zł. grzywny za naruszenie powagi sądu przez odezwanie się: Po co mię wezwano z Warszawy?

Dr Bolesław Kuśnierz, adwokat z Krakowa, radny miejski, zeznaje, iż na posiedzeniu rady miejskiej w kwietniu 1936 r. radny socjalistyczny dr Drobner podczas dyskusji nad udzieleniem subwencji dla instytucji katolickich zaatakował duchowieństwo i powiedział m. in:

SPALIŁBY BUDY KATOLICKIE I ŻYDOWSKIE.

To zdanie nie spowodowało żadnej reakcji ze strony rady.

Spośród dalszych świadków trzech brało udział w napadzie na Myślenice i zeznawało na okoliczność, czy widzieli Doboszyńskiego strzelającego. Wszyscy przeczyli temu

JAKOBY OSKARŻONY STRZELAŁ.

Na tym zakończono dziś przesłuchanie świadków. Jutro ma być przesłuchiwany m. in. b. starosta myślenicki Bassara, wicestarosta Chrapowicki oraz b. okręgowy inspektor pracy w Krakowie, Czarnecki.

Doboszyński usunięty z sali rozpraw

Lwów, 9. II. (Telef.). W dalszym ciągu procesu inż. Doboszyńskiego przesłuchiwano dalszych świadków. Na wstępie rozprawy przewodniczący zwrócił się do obrońców, by nie spóźniali się na rozprawy, gdyż to uniemożliwia ich punktualne rozpoczynanie. W dalszym ciągu przesłuchiwano świadków. Ponieważ oskarżony inż. Doboszyński zabierał głos bez pozwolenia przewodniczącego, przewodniczący na nocy decyzji trybunału, poleca usunąć go z sali. Posterunkowi wyprowadzają Doboszyńskiego z sali sądowej do przyległego małego korytarza.

Świadek Syrek z Myślenic, starszy cechu kuśnierzy, członek Stron. Lud., pytany przez przewodniczącego, czy doniósł prokuratorowi, że policja wtargnęła do kościoła i pobiła chłopów, odpowiada, że nie doniósł.

Przew.: Czy pan sprawdzał tę wiadomość u księdza?

Świadek: Nie, bo ksiądz nie mógł o tym wiedzieć, gdyż odprawiał Mszę św.

Świadek pytany następnie przez obronę stwierdza, że posiada dokument starostwa myślenickiego, zabraniający urządzenia na 3 maja uroczystości.

Przewodniczący powiada, że teraz inaczej się te uroczystości urządza, niż dawniej i stąd może pochodzi zakaz starosty.

Świadek Edw. Zajączek z Bielska, stykał się b. często z oskarżonym. Pragnie on opowiedzieć o stosunkach w pow. żywieckim, jednak przewodniczący rezygnuje z jego zeznań. Wywołuje to wymianę zdań między obroną a prokuratorami i przewodniczącym. Obrona trzykrotnie zwraca się do trybunału o uchwałę. Trybunał zatwierdza decyzję przewodniczącego. Adw. Stypułkowski podnosi, że świadek był sto kilkadziesiąt razy aresztowany, co na oskarżonym wywarło silne wrażenie.

Wizyta angielskiej pary królewskiej

w Paryżu

Londyn, 9. II. (PAT). Według komunikatu urzędowego, król i królowa złożą wizytę oficjalną prezydentowi Lebrun w Paryżu. Wizyta angielskiej pary królewskiej we Francji trwać będzie od 28 czerwca do 1 lipca r. b. W czasie pobytu we Francji, król Jerzy VI dokona odsłonięcia pomnika ku czci poległych w czasie wojny światowej

Doniosłe znaczenie wizyty

Londyn, 9. II. (PAT). Do wizyty angielskiej pary królewskiej w Paryżu, miarodajne czynniki brytyjskie przywiązują jak największe znaczenie, widząc w fakcie, że król Jerzy VI z pierwszą wizytą oficjalną po wstąpieniu na tron udaje się do Paryża, wymowny dowód żywotności niepisanego, ale faktycznego sojuszu, jaki istnieje pomiędzy Wielką Brytanią a Francją.

Londyn, 9. II. (PAT). Z okazji wizyty królewskiej w Paryżu, jaka ma nastąpić w czerwcu, przypominają, że królowa Wiktoria złożyła wizytę na dworze Ludwika Filipa blisko sto lat temu. Królowa Wiktoria była pierwszą panującą, składającą wizytę głowie Francji od roku 1520. Edward VII w 60 lat później bawił w Paryżu, i wreszcie wiosną roku 1914 nastąpiła wizyta Jerzego V, która dała początek entente cordiale.

—o—o—o—

Ostra krytyka Min. Spraw Wewn.

Warszawa, 9. II. (Telef.) Dziś Senacka Komisja Budżetowa rozpatrywała przez cały dzień jeden z najważniejszych działów budżetu mianowicie budżet spraw wewnętrznych. Sprawozdawca sen. Kleszczyński wytknął na wstępie nieodpowiedni dobór ludzi w administracji i złą gospodarkę materiałem ludzkim. Jako przykład tego ostatniego podał nagłe w nieodpowiednim momencie dokonane zwolnienie 14 starostów w wojew. południowych. Wyglądą to tak, że starostowie ci byli odpowiedzialni za zaburzenia chłopskie, a przecież byli wśród nich i tacy, którzy sobie ze strajkiem radzili, a nawet tacy, u których strajku nie było. Ostatnie procesy wytoczone starostom wyglądały tak, jakby były umyślnie zainscenizowane dla obniżenia powagi całej administracji państwowej. Nie można mówić o ciągłości linii pracy w administracji, gdy np. w wojew. krakowskim w ciągu 4 lat zmieniło się 7 wojewodów i wicewojewodów.

Przedstawiciele lewicy w Senacie Fleszarowa i Michałowicz bardzo ostro zaatakowali politykę prasową. Senatorka Fleszarowa stwierdziła, że okólnik p. premiera o konfiskatach wywarł efekt dodatni ale trwało to niedługo. Obecnie widzimy nawrót do dawnych stosunków. W ostatnim czasie były trzy sprawy, których nie wolno było tknąć w prasie: sprawa Gdańska ostatnie posiedzenie Ligi Narodów, oraz resort sprawiedliwości i osoba ministra sprawiedliwości.

Sen. Michałowicz mówił, że cenzura w Polsce doszła do takiego wirtuozostwa jakie sobie trudno wyobrazić w najbardziej policyjnym państwie. — Przed wydaniem numeru urzędowy głos w telefonie

PRZESTRZEGA PRZED PISANIEM TEGO CZY OWEGO.

Gdy zrozpaczony redaktor nie wie, co ma pisać, ratuje go PAT, który pisze, że w jakimś tam mieście z powodu obfitych deszczów kupcy miejscowi wysprzedali wszystkie kalosze. Gdy numer jest złożony i przedstawiony p. cenzorowi, to sam cenzor siedzi na cenzurowanym. Co chwila informuje się, telefonicznie, co ma robić, gdyż z powodu zmiennych fluktów nie wie, czy dana wiadomość może pójść, czy nie. Wreszcie pada odpowiedź, że numer nie może wyjść ze względu na kierunek ogólny.

Tam gdzie opinia publiczna nie może się wypowiedziec otwarcie, zaczyna krążyć plotka. Nie nastąpi radykalna zmiana w stosunkach prasowych, póki opinia publiczna będzie spętana.

Sen. Jeszke poruszył sprawę procesów starościńskich na Pomorzu i oświadcza, że sprawa b. wojew. Kirtiklisa musi być wyjaśniona nie w jego własnym interesie, lecz w interesie powagi urzędu wojewodzińskiego. W obradach przez cały czas uczestniczył p. Premier, który zapewne zabierze głos po wyczerpaniu listy mówców.

Wizyty J. W. Regenta Węgier w Warszawie

Warszawa, 9. II. (Telef.). Dziś o godz. 14.20 przybył do Warszawy pociąg wiozący z Białowieży J. W. Regenta Horthy'ego. Na dworcu wileńskim powitali Go P. Prezydent oraz członkowie rządu. Z dworca dostojny gość odjechał wraz z P. Prezydentem Rzplitej przez most Kierbedzia na Zamek. Po śniadaniu Regent Horthy udał się na Pl. Marsz. Piłsudskiego i złożył tam wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach popołudniowych Regent przejechał ulicami pięknie przybranymi barwami polskimi i węgierskimi do Gen. Inspektoratu, gdzie złożył wizytę marsz. Rydzowi-Śmigłemu.

Echa wypadku w salinach wielickich

Warszawa, 9. II. W związku ze znanym wypadkiem w salinach wielickich PAT donosi, że wdrożono dochodzenia przeciwko winnym. Do czasu ukończenia komisja zawiesiła w czynnościach funkcjonariuszy, którzy nadzorowali przeprawę osób promem.

ADOLF BOCHEŃSKI W AMBASADZIE POLSKIEJ W BERLINIE.

Warszawa, 9. II. (Tel.). „Nowa Prawda“ donosi, że Adolf Bocheński autor ogłoszonego przed kilku tygodniami w „Polityce“ artykułu, w którym przeprowadzał analogię między Targowicą a t. zw. Frontem Morges *został w tych dniach przydzielony do ambasady polskiej w Berlinie.*

STAN BEZROBOCIA.

Warszawa, 9. II. (Tel.). Na 1 lutego zanotowano dalszy wzrost bezrobocia, które wyraziło się liczbą 545.947 bezrobotnych.

WIELKA AFERA HANDLU OPIUM.

Warszawa, 9. II. (Tel.). Wykryto wielką międzynarodową aferę handlu narkotykami a głównie opium. Afera obejmuje kilka państw europejskich m. in. i Polskę. Na trop bandy natrafiono przypadkiem w Austrii.

Uchylenie konfiskaty

Otrzymaliśmy następującą decyzję: Sąd Okręgowy, Wydział IV Karny w Krakowie, na posiedzeniu niejawnym, w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie, wydał następujące postanowienie:

Uchyla się zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie, dnia 27 stycznia 1938 r. konfiskatę czasopisma „Głos Narodu“ Nr 26 z daty 27 stycznia 1938, z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 8 pt.: „Czy choroba może czekać... 2 i pół roku na decyzję Ministerstwa“, w ustępie od słów „Jakto? Więc Ministerstwo“ do słów „chorej ubezpieczonej“ — albowiem treść tego ustępu, powyższego artykułu, nie zawiera znamion żadnego przestępstwa.

Przewodniczący Wydziału IV: Dr. Krupiński. Protokolant: sekr. Czubin.

Zmiany na stanowiskach dowódców O. K.

Warszawa, 9. II. (tel. wł.). W ostatnich dniach nastąpiły zmiany na stanowiskach niektórych dowódców O. K. I tak dowódca O. K. w Toruniu, gen. Thommee, został przeniesiony na takie samo stanowisko do Łodzi. Dowództwo O. K. w Toruniu obejmie dotychczasowy dowódca O. K. we Lwowie, gen. Karaszewicz-Tokarzewski, zaś dowództwo O. K. we Lwowie, gen. Langner z Łodzi.

Michalski i Idzikowski mają zapłacić 100.000 zł

Warszawa, 9. II. (Tel). W głośnej aferze karnej b. dyrektora Dep. Podatkowego Michalskiego i b. posła Idzikowskiego wniesione będzie powództwo cywilne o wynagrodzenie strat skarbu państwa. Powództwo to ma sięgać blisko *100.000 zł.* z tytułu rozmaitych machinacyj Michalskiego m. in. bezprawnego umarzania należności skarbowych. Obrońcy oskarżonych wnieśli podanie o powołanie 30 dodatkowych świadków. Wniosek będzie rozpatrzony przez sąd w przyszłym tygodniu.

Węgierskie odznaczenia dla krakowian

W związku z pobytem w Krakowie Regenta Węgier Horthy'ego, zostali odznaczeni Węgierskim Krzyżem Zasługi: wojewoda krak. dr Tymiński — komandoria z gwiazdą, prezydent m. dr Kaplicki — komandoria z gwiazdą, wicewoj. dr Małaszyński — gwiazdą. Komandorię otrzymali: naczelnik Wydz. Społ.-Polit. w Urzędzie Wojew. krak. Z. Muchniewski, wiceprez. dr Klimecki, dyrektor Zarządu m. St. Herget, ławnik Zarządu m. Jan Kuhn, starosta grodzki w Krakowie mgr Wolaniecki i komendant wojew. P. P. w Krakowie insp. Cz. Grabowski. Oficerskie Węgierskie Krzyże Zasługi otrzymali: zastępca nacz. Wydz. Społ.-Polit. w Urzędzie Wojew. krak. Stan. Wroński, em. ppłk. T. Podgórski, em. ppłk. E. Wysocki, radny m. Rudolf Żak, kierownik Oddz. w Dyrekcji Okr. Poczt i Telegraf. w Krakowie Otto Korompay, emer. radca wojew. w Krakowie K. Arzt, kierownik konsulatu węg. w Krakowie rtm. Schabl, naczelnik Wydziału Bud. w Zarządzie m. w Krakowie inż. Boratyński, dr Jerzy Dobrzycki, radny m. dr Z. Kwieciński, naczelnik Urzędu śledczego w Krakowie nadkom. Kaz. Billewicz, kom. Drożański. Ponadto kilku oficerów P. P. otrzymało Węgierskie Krzyże Zasługi.

Jak się dowiadujemy, wkrótce ogłoszona zostanie druga lista odznaczonych.

Nowy członek ubył Komisji wojskowej

Warszawa, 9. II. (Telef.). Poseł Jakub Hoffman wystosował dziś pismo do marszałka Sejmu z prośbą o zwolnienie go z urzędu członka Komisji wojskowej, a to dlatego, że po przebyciu ciężkiej choroby nie czuje się na siłach do sprawowania przyjętych obowiązków. W ten sposób skład Komisji wojskowej znowu wysuwa się na porządek dzienny, gdyż liczba jej członków zmalała do 16. Trzeba więc albo przeprowadzić uzupełniające wybory jednego członka, albo powziąć nową uchwałę o liczbie członków Komisji wojskowej.

Japonia odrzuciła notę trzech mocarstw

Tokio, 9. II. (PAT). Japonia postanowiła odrzucić notę W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawie nowych japońskich zbrojeń morskich. Odpowiedź japońska będzie doręczona ambasadorom odnośnych mocarstw, przypuszczalnie w piątek.

Premier Goering gospodarczym dyktatorem Niemiec

Berlin, 9. II. (PAT). W szeregu ostatnich, daleko idących zmian zaszłych w Rzeszy, fakt wprowadzenia przez premiera Goeringa nowego ministra gospodarki Funka w urzędowanie posiada bardzo doniosłe znaczenie. Sama forma zawnętrzna dokonanego aktu — wskazuje na zupełne podporządkowanie nowego szefa tego resortu osobie naczelnego pełnomocnika do spraw planu 4-letniego. Podobną do tego stosunku osobistego będzie więc i rla jaką odgrywać będzie nowy minister gospodarki Rzeszy w całokształcie planu czteroletniego. Ministerstwo gospodarstwa nazwać można obecnie nowym, gdyż reorganizacja objęła nie tylko zasadniczą strukturę tego resortu, lecz i skład personalny. Jeśli chodzi o strukturę, to nowe ministerstwo pomyślane jest wyłącznie, jako organ instytucji nadrzędnej, jaką jest kierownictwo planu cbteroletniego. Przypomnieć należy, iż organ wyrównawczy planu czteroletniego posiada w swej centrali przeszło dwa tysiące urzędników. Co do zmian personalnych, to sięgnęły one niezwykle głęboko. Zasadą w tych zmianach było, jak wynika, ze słów samego premiera Goeringa, obsadzenie wszystkich stanowisk w ten sposób, aby umożliwić“ koleżeńską i opartą na zaufaniu współpracę przede wszystkim młodego elementu narodowo-socjalistycznego.

Trudno przewidzieć, jakie będą efektywne wyniki gospodarcze tych posunięć ze względu na ograniczone możliwości finansowe i zasoby materialne. Wątpić jednak nie można, że przy posiadaniu olbrzymiego aparatu i możliwościach władzy wykonawczej, zdecydowana wola doprowadzenia planu czteroletniego do pozytywnych rezultatów dosięgnie najniższych komórek. Nie będzie więc chyba niespodzianką, gdy przy tego rodzaju całkowicie totalistyczny ustroju gospodarczym w niedalekiej przyszłości doknęłyby zmiany bardziej widocznie również i ministerstwo finansów Rzeszy. Reasumując, stwierdzić należy, że w ramach całokształtu ostatnich zmian w Rzeszy, również reorganizacja przeprowadzona na odcinku gospodarczym choć mniej głośna, stanowi zasadniczy etap w życiu Trzeciej Rzeszy, który w swych reperkusjach odbije się nie tylko na wewnętrznej, lecz i zagranicznej polityce Rzeszy.

Protest episkopatu bawarskiego przeciwko rozwiązaniu katolickich organizacyj

Wiedeń, 9. II. „Reichspost“ donosi z Berlina, że w kościołach monachijskich odczytano w niedzielę oświadczenie kardynała Faulhabera i wszystkich biskupów bawarskich, zawierające protest przeciwko rozwiązaniu katolickich organizacyj w Bawarii, stanowiącemu pogwałcenie konkordatu. Episkopat bawarski podkreśla w proteście, że związki młodzieży katolickiej są głęboko patriotyczne i nikt im nie może zarzucić zamiarów wrogich państwu. Protest kończy się zaznaczeniem, że katolicy muszą wprawdzie ustąpić wobec przemocy, ale nikt im nie wyrwie z serc Chrystusa. Oświadczenie to doręczono również władzom.

Powstańcy usadawiają się na zdobytym terenie

Salamanka, 9. II. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych z godz. 20-tej, dnia 8 b. m.: Wojska nasze na froncie Alfambra przystąpiły w dniu dzisiejszym do oczyszczenia zdobytego terenu, biorąc do niewoli tysiąc jeńców i grzebiąc 1.247 trupów nieprzyjacielskich. Zdobyliśmy również większą ilość broni i wszelkiego rodzaju materiału wojennego, dwa składy amunicji, bardzo poważny skład żywności oraz składy odzieżowe. Jedna z naszych kolumn zajęła poważny transport intendentury. Kilkaset rodzin powróciło dziś do swych siedzib. Do straconych w dniu wczorajszym 8-miu aparatów przybyły jeszcze trzy, wśród których znajduje się jeden samolot typu „Martin Bomberg“.

Wiadomości z kraju

Komisje Episkopatu Polski

Dnia 8 bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie pod przewodnictwem Ks. Kardynała Al. Kakowskiego odbyło się posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu Polski. W dniu 9 bm. odbyła swe posiedzenie Komisja Akcji Katolickiej pod przewodnictwem Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda. (KAP).

Kilka spraw sądowych o strajk rolny

Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie odbyło się obecnie kilka spraw przeciwko uczestnikom zajść w czasie tzw. strajku rolnego. Podsądni zostali już skazani w trybie administracyjnym i wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego. W wyniku rozpraw sąd skazał oskarżonych na kary aresztu do dwóch tygodni, z zamianą na grzywnę.

Zjazd Ogólny Związku Szlachty Zagrodowej w Przemyślu

W niedzielę, dnia 13 bm. odbędzie się w Przemyślu Ogólny Zjazd delegatów Okręgów, Powiatów i Kół Związku Szlachty Zagrodowej. — Zjazd ma na celu wybranie władz Związku i wytyczenie programu pracy na rok 1938. — Obrady będą transmitowane przez Polskie Radio we Lwowie. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. — Na Zjazd zgłoszono ponad 400 delegatów z trzech województw Małopolski Wschodniej.

Ostrzeżenie przed oszustem

W Krakowie grasował przez pewien czas *oszust nazwiskiem Jan Sikora*, który twierdził, że został zaangażowany na urzędnika pocztowego do Lublina i prosił różnych ludzi o pożyczki na odbycie podróży. Sikora nagabywał przeważnie księży i udaną grzecznością oraz uprzejmością zdołał wyłudzać większe kwoty. Z Krakowa Sikora przeniósł się do powiatu krośnieńskiego i tam ***wyłudził od paru księży pewne kwoty.*** Był on w Niewodnej, w Czudźcu, w Dzikowcu na północ od Rzeszowa, dojechał również do Lublina i tam znowu pod jakimś pozorem wyłudził wsparcie od jednego z księży. Należy ostrzec przed tym osobnikiem i przy pierwszej lepszej okazji oddać go w ręce policji.

Tarnów

RZADKI POKAZ. Dzięki zasiłkowi Instytutu Przemysłowego wojew. krak. odbył się w Tarnowie kurs szewsko-cholewkarski. Z okazji jego zakończenia Cech Szewców urządził w niedzielę w sali Stowarzyszenia „Gwiazda“ pokaz wzorów i wykroju modeli różnego rodzaju wierzchów na obuwie. Wystawę zwiedziło wielu fachowców.

ROZDANO 236 UBRAŃ. Odbyło się doroczne Walne Zebranie „Caritas“ oddz. katedr., na którym sprawozdanie z działalności za rok ubiegły złożył prezes p. radca Manaczyński. „Caritas“ wspiera 550 osób, z których kilka chorych umieścił w szpitalu. Rozdano około 8 tys. kg chleba i ubrań 236 sztuk. Ofiary w gotówce wynosiły przeszło 10 tys. zł. Członków wspierających oddział liczy 500. Zniżkoma to liczba na 30 tys. parafię.

OTWARCIE CHRZEŚC. UNIW. ROBOTNICZEGO zorganizowanego przez Ch. Z. Z. w Tarnowie, odbędzie się w piątek 11 bm. Wykłady odbywać się będą trzy razy w tygodniu w godzinach wieczornych 17—19 we własnym lokalu przy ul. Mościckiego. Program obejmuje zagadnienia z zakresu ekonomii, współczesnych kierunków socjalnych, ustawodawstwa pracy, spółdzielczości, historii Polski, oraz organizacji i metod pracy Ch. Z. Z. Liczba zgłoszonych uczestników wynosi około 40.

SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH CHŁOPCÓW. Wkrótce ma być rozstrzygnięta sprawa z internatem św. Stanisława przy ul. Nowodąbrowskiej. Założony dużo przed wojną staraniem i z funduszów stowarzyszeń katolickich, głównie Sodalicji, był on przeznaczony dla uczniów Seminarium Nauczycielskiego. W ostatnich latach, po zniesieniu Seminarium, stał on prawie pustką. Powstała tedy myśl, ażeby go oddać braciom Albertynom, których zadaniem byłoby tu zająć się bezdomnymi chłopcami. Ilość tych całkiem opuszczonych młodych włóczęgów w mieście jest bardzo wielka. Sięga ponad 50. Utworzenie dla nich przytuliska i oddanie ich pod opiekę Albertynom jest rzeczą jak najbardziej wskazaną. Toteż dziwić się należy, że sprawa przejęcia budynków napotkała na tyle nieprzewidzianych trudności ze strony różnych czynników, roszczących sobie prawo do zarządzania nim, a nawet przywłaszczenia.

Lwów

PRZED WYSTAWĄ LOTNICZĄ. Ministerstwo Spraw Wojskowych delegowało z urzędu do komitetu wykonawczego I. Krajowej Wystawy Lotniczej ze swego ramienia płk. pil. inż. Franciszka Rudnickiego, kierownika Instytutu Techniki Lotnictwa w Warszawie. Prof. inż. Czesław Witoszyński, twórca i dyrektor pierwszego w Polsce Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie, przyrzekł udział Instytutu Aerodynamicznego w Warszawie. Prof. Witoszyński podjął pod swe równoczesnie zorganizować współpracę wszystkich sekcyj lotniczych Politechniki warszawskiej. Będą więc na Wystawie reprezentowane: katedra budowy płatowców (prof. Mokrzycki), wytrzymałość worzyw lotniczych (prof. Huber), oraz silniki (prof. Taylor).

ZACZADZENIE DZIECI. Wczoraj wieczorem Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy dwojgu dzieciom, 5-letniej Irci i 4-letniej Helenie Simyr (Szpitalna 25), które uległy zatruciu dwutlenkiem węgla. Dzieci przewieziono do szpitala powszechnego.

CZY DYREKTOR OPERY USTĄPI? Dyrektor Staggione operowego we Lwowie p. Wraga wniósł rezygnację, motywując swą decyzję szeregiem okoliczności, a m. in. trudnościami, na jakie natrafia w swej pracy. Zasadniczym powodem ustąpienia jednak jest to, że dyr. Wraga dążył do stworzenia stałej opery, stojąc na stanowisku, że zachowanie formy Staggione na czas dłuższy jest z różnych względów niemożliwe. Z drugiej jednak strony koncepcja stałej opery we Lwowie nie jest w obecnych warunkach również realna ze względów finansowych. Jakkolwiek Zarząd miejski z prezydentem dr Ostrowskim na czele mając pełnię zrozumienia dla zagadnień kulturalnych, odnosi się życzliwie do sprawy opery, to jednak miasto znajduje się obecnie w takiej sytuacji, że nie mogłoby podołać wydatkom związanym z utrzymaniem stałych chórów, orkiestr i stałego zespołu artystycznego. Ostatnie Staggione odbędzie się w ciągu bieżącego miesiąca. Zamkną je dwa przedstawienia operowe dla młodzieży w dniach 24 i 25 bm.

Już 200.000 zgłoszeń na Kongres Euchar. w Budapeszcie

Stolica Węgier czyni już ostatnie gorączkowe przygotowania do Kongresu Eucharystycznego. Główne prace zostały już wykonane. Dotychczas zgłosiło swój udział 140.000 osób z Węgier i 40.000 z zagranicy. Jednym z najważniejszych problemów jest sprawa ulokowania tych olbrzymich mas ludzkich, które przybędą z całego świata na Kongres. Dzięki niezmordowanej pracy kapitana Franciszka Farkasza, który organizował już na Węgrzech harcerskie Jamboree w Gedele, a obecnie zajął się energicznie sprawą kwaterunku dla uczestników Kongresu Eucharystycznego, główne trudności zostały już usunięte. Kpt. Farkasz przypuszcza, że w okresie Kongresu codziennie do Budapesztu będzie przybywać po 140.000 do 150.000 osób. Dla gości z zagranicy przygotowano 7.600 pokoi w hotelach i 5.300 pokoi prywatnych. Ponadto ci, którzy już nie będą mogli pomieścić się w Budapeszcie, zostaną rozlokowani w 104 wioskach i miasteczkach okolicznych. W czasie trwania kongresu będą zorganizowane specjalne punkty sanitarne oraz dyżury w szpitalach i przychodniach. Dla nagłych wypadków zarezerwowano 1.200 łóżek. Do dyspozycji gości oddana będzie cała armia tłumaczy oraz przewodników. W tym czasie będzie uruchomionych 60 pociągów specjalnych, a ustalono przy tym, że pociągi będą mogły dowozić do stolicy po 10.000 pasażerów w godzinie.

Zakaz władz niemieckich wydany katolikom w Rzeszy, wywołał oburzenie w świecie katolickim. Delegacja irlandzka, która pierwotnie postanowiła udać się do Budapesztu przez Niemcy, zmieniła swoją marszrutę i demonstracyjnie ominie Rzeszę.

—x—

Strzelanina na granicy estońsko-sowieckiej

Według doniesień z Tallina, we wtorek po południu na granicy estońsko-sowieckiej, koło miejscowości Ninas, w okolicy jeziora Peipus, dwóch estońskich strażników granicznych udało się saniami w towarzystwie furmana na patrolowanie granicy.

We środę, około 4-ej z rana, sowiecki dowódca straży granicznej w miejscowości Audawy, zawiadomił placówkę estońską, że straż sowiecka natknęła się rzekomo na terytorium sowieckim na trzech strażników estońskich, którzy zamierzali aresztować rybaków sowieckich. Wynikła strzelanina i wszyscy Estończycy, tzn. dwóch strażników i woźnica zostali zabici.

Na miejsce wypadku uda się mieszana estońsko-sowiecka komisja śledcza, celem zbadania zajścia. Popołudniowa prasa estońska pisze, że wykluczonym jest, aby żołnierze estońscy, doskonale obeznani z terenem, mogli przekroczyć granicę, i że po prostu zajście to jest aktem zemsty ze strony sowieckiej za poprzedni incydent nad jeziorem Peipus, w czasie którego — jak wiadomo — dwóch żołnierzy sowieckich zostało zabitych.

—oOo—

Moralne filmy też popłacają

Jak stwierdza czasopismo, poświęcone sprawom filmu „Harrisson's Report“, akcja umoralniania produkcji filmowej przynosi bardzo pomyślne rezultaty dla samych producentów. „Przed wystąpieniem narodu amerykańskiego przeciwko zgniliźnie moralnej, rozpowszechnianej przez filmy — pisze wyżej wymienione czasopismo — każdy producent był przekonany, że tylko ten film będzie robił kasę, który będzie w ten lub inny sposób grał na namiętnościach ludzkich. Im większy był „sex-appeal“ filmu, myśleli producenci, tym większy będzie na nim zarobek. Przekonanie to zostało wykorzenione obecnie, gdy producenci zorientowali się iż publiczność ma dość ekscytujących i niemoralnych obrazów. Zasługę ponosi w tym Kościół katolicki, jak i protestancki oraz stworzone przez nie Ligi Przyzwoitości. W ostatnich czasach dochody z filmów jeszcze się bardziej zwiększyły a to dlatego, że bardzo wielu rodziców nie obawia się już tak jak dawniej puszczać swe dzieci do kina“. —

Włosi lecą z Londynu do Kapsztadu

Dwumotorowy samolot „Caproni“ z załogą, złożoną z pilota *inż. Albertini*, drugiego pilota *dr Minetti*, radiotelegrafisty i mechanika, wystartują do Londynu, skąd rozpocznie próbę pobicia rekordu na trasie Londyn—Kapsztadt. Samolot, który wystartuje z Londynu 14 zamierza dokonać lotu w 4 etapach. Obecny rekord należy do Anglika Couston i wynosi 45 godzin 10 minut.

—x—

Zjazd delegatów towarzystw śpiewaczych

Onegdaj obradował w Krakowie zjazd delegatów Zw. Tow. Śpiewaczych i Muzycznych Wojew. krakowskiego. W czasie obrad obszerna dyskusja wywiązała się nad sprawozdaniem Zarządu z całorocznej działalności. Poddano przy tym gruntownej analizie najważniejsze zagadnienia, nie tylko wewnętrzno-organizacyjne, lecz także dotyczące rozwoju życia muzycznego na terenie Krakowa, wykazującego wiele ujemnych stron. Po udzieleniu przez aklamację absolutorium ustępującemu Zarządowi i po uchwaleniu zmian statutu, dokonano wyborów. Prezesem na okres dwuletni wybrany został ponownie p. C. Zawiłowski, wiceprezesem p. A. Bielas, dyrygentem związkowym dyr. B. Wallek-Walewski. Do Zarządu wybrani zostali pp. prof. Wierzchowski, Kruczkowski, Nigrin, Borowiejski, Fryt, Kowalczyk, Gryboś, Lewiński, zaś do Komisji Artystycznej: Ks. Wargowski, pp. Kisza, Profic, Gemrot.

Składki złożone w Administracji „Głosu Narodu“

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Tomaszowie Barańscy zł. 5.

Na Macierz Szkolną: Sodalicja P. P. Nauczycielek miejskich w Krakowie składa z okazji swego 40-lecia kwotę zł. 25.— (na szkołę na Kresach Wschodnich).

—x—

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Z szerokiego świata

ORDER „ZDROWIA PUBLICZNEGO" WPROWADZONO WE FRANCJI. Minister zdrowia we Francji, Marc Rucart, postanowił wprowadzić order „zdrowia publicznego". Pomysł ten został zaakceptowany przez kapitułę Legii honorowej i rząd, tak, że już odnośny dekret ukaże się jeszcze w tych dniach w dzienniku oficjalnym. Orderem tym będą odznaczane osoby zasłużone na polu podniesienia stanu zdrowotności publicznej.

POLICJA W ANTWERPII ARESZTOWAŁA MORDERCĘ, niejakiego Edwarda Bru, lat 25, który wystrzałem z rewolweru zamordował 21-letnią służącą Julię de Kampener, a zwłoki jej zakopał w polu pod miastem. Jak się okazało, Bru zamordował w Sandawii właścicielkę szynku, Bertę Petit. Ubranie jej znaleziono w mieszkaniu aresztowanego, a biżuterię znaleziono w pewnym banku, gdzie zastawił ją Bru. Żona jego, również aresztowana, nosiła pierścionek zrabowany Petit'ównej. Policja przypuszcza, iż Bru dokonał jeszcze jednego morderstwa na osobie pewnej dziewczyny z Brukseli.

W MEDIOLANIE POŻAR ZNISZCZYŁ TEATR, przed kilku laty gruntownie odnowiony. Ogień powstał o godz. 2.30 na scenie i pomimo akcji ratunkowej, nie mógł być opanowany. Dopiero o g. 7.30 pożar ugaszono, lecz z teatru pozostały tylko mury zewnętrzne. Straty nie zostały jeszcze obliczone. Ofiar w ludziach nie było.

SŁYNNY GANGSTER AL CAPONE PRZEWIEZIONY ZOSTAŁ w sobotę do szpitala więzienia Alcatraz z zatoce San Francisco. Władze odmawiają podania przyczyn, dla których Al Capone został umieszczony w szpitalu, twierdząc, że przebywa on okres obserwacji. Z innych źródeł donoszą, że Al Capone dotknięty jest paraliżem postępowym.

PROJEKT NOWEJ USTAWY O OBCOKRAJOWCACH zawiera ważne postanowienia dotyczące kontroli obcych agentów politycznych, mianowicie nowa ustawa przewiduje kontrolowanie tych obcokrajowców, którzy przebywają na terenie Austrii i żyją na koszt organizacyj politycznych, które mają program antypaństwowy.

W MONTREALU DZIECIOM NIE WOLNO CHODZIĆ DO KINA. Przed sądem w Montrealu w Kanadzie, odbyła się ostatnio rozprawa przeciw właścicielom kin, oskarżonym o wpuszczanie do swych kinoteatrów młodzieży do lat 16. Zakaz wpuszczania dzieci do lat 16 do kinoteatrów obowiązuje jedynie w Montrealu, a został on wprowadzony przed kilku laty po katastrofie, w której zginęło kilkaset dzieci w wieku szkolnym. Tak więc w Montrealu kino jest dla dzieci do 16-go roku życia rzeczą nieznaną.

NOWY REKORD W LOTNICTWIE. Francuski lotnik Rossi, na samolocie „Amiot 370" ustanowił nowy rekord szybkości na przestrzeni 2.000 km, przy obowiązkowym obciążeniu 2.000 kg — uzyskując szybkość przeciętną 437 km na godzinę. Dotychczasowy rekord szybkości 428 km na godz. należał do lotnika włoskiego.

ZDERZENIE DWÓCH PAROWCÓW WE MGLE. Koło pływającej latarni „Adlersgrund", na południe od wyspy Bornholm, zderzył się wieczór skutkiem gęstej mgły parowiec holenderski „Pluto" z greckim parowcem „Catharina". Skutkiem zderzenia statek „Catharina" zatonął, załogę jego, składającą się z przeszło 30 osób, wziął na pokład statek „Walter Korte". Ciężko uszkodzony statek „Pluto" holowany jest przez niemieckie statki ratunkowe do portu Sassnitz.

PROKURATOR W KOWNIE POSTAWIŁ W STAN OSKARŻENIA 15 NOTARIUSZY za poważne nadużycia finansowe na szkodę skarbu państwa. Jeden z tych notariuszów jest oskarżony o poczynienie malwersacyj na sumę około ćwierć miliona litów.

W PIECZARACH KOŁO RAFA, W POBLIŻU GRANICY EGIPSKIEJ, WYKRYTO DUŻY TAJNY SKŁAD BOMB i szrapneli. Ogółem znaleziono 3.500 bomb należących do typu używanego w czasie wielkiej wojny przez wojska tureckie. Istnieje przypuszczenie, że skład ten był jednym ze źródeł, skąd terroryści arabscy otrzymywali broń.

NOWE HERBY HISZPANII NARODOWEJ. Rada ministrów narodowego rządu hiszpańskiego uchwaliła wprowadzenie nowego herbu państwa. Są to insygnia dawne królów katolickich Hiszpanii, herby Sycylii zastąpione przez stare herby królestwa Nawarry. Centralnym motywem herbu jest orzeł cesarski, trzymający w jednej łapie jarzmo (jugum), a w drugiej pęk strzał. Prócz tego herb będzie miał napis: Jedna, Wielka, Wolna! Po prawej i po lewej stronie herbu na kolumnach owiniętych wstęgą, wypisane będą słowa łacińskie: „plus ultra", co jest aluzją do czasów, gdy Hiszpania za panowania Karola V-go była władczynią krajów zamorskich.

Redaktorowi „Dnia Polskiego" w Kownie grożą sądem wojennym

Donoszą z Kowna o dalszych szczegółach rewizji i aresztowania **redaktora naczelnego „Dnia Polskiego Szwoynickiego.** Rewizja rozpoczęła się o godzinie 6 z rana i trwała 4 godziny. Nie dała ona żadnych rezultatów i policja zabrała parę osobistych fotografij, odpisy artykułów itp., mimo to Szwoynickiego aresztowano i przewieziono do Wiłkomierza, gdzie przesiedział w areszcie 8 dni. Po zwolnieniu, przedstawiciele policji zapowiedzieli red. Szwoynickiemu, że będzie on jeszcze wezwany do sędziego śledczego, prokuratora i sądu wojennego przy czym grożono mu ponownym aresztowaniem.

Domek Adama Mickiewicza będzie zburzony

Donoszą z Kowna, że magistrat Kowna postanowił zburzyć domek, w którym w roku 1819 mieszkał Adam Mickiewicz i na miejsce tego domku wznieść budynek konserwatorium muzycznego.

Wielki spadek urodzin we Francji

Na plenarnym posiedzeniu francuskiego senatu odbyła się dyskusja nad interpelacją senatora Jerzego Pernot w sprawie spadku urodzin we Francji, „który zagraża życiowym interesom kraju". Debata ta, w czasie której obecny był szereg ministrów, odbyła się w atmosferze poważnej troski. Senator Pernot interpelację swą nazwał krzykiem alarmowym. Wykazał on, że w r. 1867 zanotowano we Francji ponad 1 milion urodzin, w 1900 roku — 900.000 tysięcy urodzin, a w 1936 roku — 630 tysięcy urodzin. Poza tym nadwyżka urodzin nad zgonami, która w 1934 roku wynosiła jeszcze 43 tysiące, od roku 1935 ustąpiła nadwyżce zgonów nad urodzinami. Nadwyżka zgonów nad urodzinami w 1936 r. wyniosła już 12 tysięcy. Zmniejszającej się rozrodczości towarzyszy jednocześnie wzrost wieku ludności francuskiej. Jeśli w stanie urodzin i śmiertelności, oświadczył senator Pernot, nie nastąpi zasadnicza zmiana, to za 50 lat Francja będzie liczyć około 30 milionów ludności, wobec 41 miln. w chwili obecnej. Mówca przypisuje spadek urodzin przyczynom zarówno natury moralnej, to jest egoizmowi wyrosłemu z wybujałego materializmu, oraz czynnikom natury gospodarczej i socjalnej.

Tajemnica zniknięcia sowieckiego dyplomaty w Bukareszcie

Wiadomość o zaginięciu radcy poselstwa sowieckiego Butenko, który po wyjeździe posła Ostrowskiego w ostatni piątek piastował godność charge d'affaires w Bukareszcie, wywołała wielką sensację w Rumunii. Wiadomość tę żywo komentowano we wszystkich kołach politycznych i dyplomatycznych Bukaresztu. Na temat zaginięcia kursuje szereg wersji, z których na czoło wysuwa się *przypuszczenie ucieczki w nieznanym kierunku,* tym bardziej, że jak wiadomo jego przełożony Ostrowski został ostatnio odwołany do Moskwy. Dalej *mówi się o porwaniu przez agentów GPU,* jak również *o zamordowaniu z powodów osobistych,* ponieważ Butenko utrzymywać miał bliższe stosunki z żoną jednego z podwładnych funkcjonariuszów. Co się tyczy wersji o rzekomych śladach krwi na schodach, wiodących do mieszkania Butenki, nie znajduje ona tymczasem potwierdzenia i nie wydaje się prawdopodobna. Raczej pierwsza wersja jest bardziej prawdopodobna. Butenko był widziany ostatni raz w niedzielę. Co do godziny mówi się o popołudniu, o godz. 8 wieczór i o godzinie 12 w nocy. Natomiast poselstwo sowieckie zgłosiło do policji ten wypadek dopiero w poniedziałek wieczorem.

We wtorek późnym wieczorem władze rumuńskie opublikowały urzędowy komunikat, który głosi, że od poniedziałku prowadzone są poszukiwania przez organa bezpieczeństwa i że w miarę możności opinia będzie informowana o ich przebiegu. *Szofer i służąca Butenki są zatrzymani.*

Butenko był swego czasu dyrektorem sekcji literatury klasycznej rosyjskiej i zagranicznej w wydawnictwie państwowym w Moskwie. Wydał on szereg własnych publikacyj i artykułów oraz pod jego nadzorem wydane zostały prace klasyków rosyjskich. *Butenko napisał poza tym historię literatury sowieckiej.* Od roku 1935 pracował on w komisariacie spraw zagranicznych. Do Bukaresztu przybył przed 4 miesiącami.

„Barszcz leniwy" burżuazyjną potrawą w Sowietach

Prasa sowiecka prowadząc obecnie kampanię przeciwko gorliwym „czyścicielom" przytacza przykłady ilustrujące „nadmiar czynności rewolucyjnej". Pewien sędzia śledczy, jak donoszą „Izwiestia", zadenuncjował zarząd jadalni robotniczej o nieprawomyślność, ponieważ w jadłospisie znalazł tradycyjną rosyjską nazwę potrawy *„barszcz leniwy"*. Zdaniem tego sędziego nazwa ta jest „specjalną formą agitacji antysowieckiej, kierowanej przeciwko ruchowi stachanowskiemu".

Z prób społecznej przebudowy Polski

Drogi rozwojowe rzemiosła

Przed kilku dniami pisaliśmy o projektach reorganizacji przemysłu. Drugą gałęzią, która ma być w bieżącym roku reformowana, jest rzemiosło. Sprawa rzemiosła była już bardzo głośna w związku z projektem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który, jak wiadomo, spotkał się z bardzo krytyczną oceną wszystkich zainteresowanych czynników.

Od pewnego czasu zaległa w tej kwestii cisza. Wspomniany projekt, wobec ostrych protestów, w tej formie, w jakiej go opracowano, zapewne został zaniechany. Należy więc czekać na nową redakcję projektu. Tym niemniej są przyczyny, które nas skłaniają już teraz do zabrania głosu. Pierwszą — jest mowa min. Romana, drugą — interesująca praca inż. Mianowskiego, dyr. Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, pt. „Rola ustawodawstwa przemysłowego w rozwoju rzemiosła".

MIN. ROMAN WOBEC RZEMIOSŁA.

W mowie swej, wygłoszonej dnia 27 stycznia **b. r.** na komisji budżetowej Sejmu, **min. Roman zapowiedział nowelizację prawa przemysłowego w części dotyczącej rzemiosła.** Stwierdził przy tej okazji, że 2½ miliona obywateli żyjących z rzemiosła cierpi wiele bolączek. W konsekwencji rzemiosło nie odczuwa jeszcze w tym stopniu poprawy gospodarczej, w jakim odczuwają ją inne gałęzie. **Główną przyczyną tego stanu rzeczy mają być przede wszystkim braki ustawodawcze i organizacyjne rzemiosła.** W tych warunkach przeprowadzenie gruntownej nowelizacji prawa przemysłowego jest, zdaniem p. Ministra, rzeczą pilną. W swym przemówieniu położył jednocześnie nacisk na to, iż szczególna uwaga przy przeprowadzaniu zmian ustawodawczych powinna być poświęcona organizacji samorządu rzemieślniczego i cechów, które wrócić powinny do stanu dawnej swej aktywności, co będzie możliwe wówczas, gdy będą oparte na zdrowych podstawach organizacyjnych i finansowych.

Z powyższych uwag min. Romana sądzić należy, że w stworzeniu zdrowych podstaw prawnych, na silnej organizacji zawodowej, upatruje on rozwój rzemiosła.

RZEMIOSŁO I LIBERALIZM.

W czym innym widzi słabość rzemiosła inż. Mianowski. W swej pracy wykazuje, że rzemiosło było typem zamkniętej gospodarki miejskiej. Tymczasem rozwój życia gospodarczego rozbijał mury miast średniowiecza. Gdy rzemiosło tkwiło w konserwatyzmie i nie chciało wyjść poza rynek lokalny, zjawił się kupiec, który odwiedza różne rynki, a z czasem staje się nakładcą i groźnym konkurentem rzemieślnika. Do niego więc płyną kapitały. On stwarza nowe formy życia gospodarczego, których wyrazem jest olbrzymi rozwój przemysłu fabrycznego w XIX wieku.

W rozwoju ustawodawstwa rzemieślniczego począwszy od wieków średnich, autor widzi dwa sprzeczne prądy: 1) **tendencje reglamentacyjne, będące odpowiednikiem dążności do utrzymania istniejącego stanu posiadania przez warstwę zagrożoną w swym bycie,** 2) **tendencje wolnościowe, liberalistyczne, będące wykładnikiem rozwoju i postępu gospodarczego.** Zdaniem autora, postęp gospodarczy związany jest ściśle z liberalizmem prawa przemysłowego. Tymczasem rzemiosło wykazywało i wykazuje nastawienie na monopol, na zamykanie się wewnątrz swego zawodu, czego dowodem jest m. in. ograniczenie dostępu do rzemiosła przez wymóg kwalifikacyjny. I tu tkwi, zdaniem autora, wielki błąd rzemiosła, który się na nim bardzo ujemnie odbił, hamując jego rozwój, gdy sztywne i nieżyciowe formy ustawodawstwa pogarszały i pogarszają sytuację rzemiosła, **odcinając dostęp świeżych i twórczych sił ludzkich oraz kapitałów.**

Uważa więc, iż **nowelizacja prawa rzemieślniczego powinna pójść w kierunku liberalizacji przepisów. W konsekwencji domaga się zniesienia reglamentacji zawodowej, przy równoczesnym podniesieniu poziomu wyszkolenia zawodowego.** W uwzględnieniu tej zasady w nowym ustawodawstwie widzi przyszłość i rozwój rzemiosła.

WŁAŚCIWE DROGI REFORM.

Trafne są uwagi inż. Mianowskiego w części dotyczącej błędów rzemiosła, popełnionych w przeszłości. Rzemiosło w wielu wypadkach nie umiało pójść za „duchem czasu", nie umiało przyswoić sobie nowych form życia gospodarczego. Zbyt silnie tkwiło w średniowieczu, nie zdając sobie sprawy z olbrzymich przemian, jakie w międzyczasie dokonały się w strukturze życia gospodarczego, i które wymagały od rzemiosła przystosowania się doń, o ile rzemiosło miało iść z postępem. Mamy jednak inny pogląd na rodzaj reform mających uzdrowić stosunki w rzemiośle.

Zdaniem naszym, siła rzemiosła leży w dobrej organizacji prawnej i faktycznej, w sile zorganizowanego zawodu. Nowoczesne życie gospodarcze wymaga doskonałej organizacji produkcji, wymiany i kredytu, wykorzystania postępu technicznego itp. Rzemiosło osiągnąć to może tylko przy dobrej organizacji zawodu. Zespolenie sił jest tu nieodzownym warunkiem powodzenia i rozwoju. Rozumie to nawet przemysł wielki, fabryczny, który w organizowaniu produkcji rynków zbytu, kredytu, jest w stosunku do rzemiosła bezkonkurencyjny, nawet bez uciekania się do organizacji.

Zdaniem naszym, ciężar zagadnienia nie spoczywa w zaostrzeniu reglamentacji zawodowej, czego domagają się rzemieślnicy, lub jej całkowitego zniesienia, czego znowu domagają się przedstawiciele przemysłu, **lecz w stworzeniu silnej organizacji zawodowej o charakterze publiczno-prawnym, z szeroko zakrojonymi zadaniami społecznymi i gospodarczymi.** Stworzenie takiej organizacji zawodu, i wykorzystanie wszelkich dodatnich stron tej organizacji, **jest możliwe tylko w ustroju korporacyjnym.** Dlatego urzeczywistnienie tego ustroju w Polsce uważamy za równoznaczne z zagwarantowaniem podstaw rozwojowych dla rzemiosła.

K. T.

Przegląd prasy

Klęska lewicy sanacyjnej

„Wieczór Warszawski" tak wyjaśnia powody wycofania projektu nowej ordynacji wyborczej przez posła Ducha:

„Przed zwołaniem sesji wszyscy mówili o tym, że przyniesie ona zmiany ordynacji wyborczej. Wypowiedział się w tym kierunku szef sztabu „Ozonu", płk. Kowalewski, mówił o zmianie ordynacji szef „sektora" wiejskiego, sen. Galica i inni przywódcy „Ozonu". A już wprost entuzjastycznie rozbrzmiewały na ten temat rozmaite organy lewicy legionowej. Wydawało się, że na jednym z pierwszych posiedzeń Sejmu wpłynie wniosek demokratów o zmianę ordynacji. „Krakowski Kurier Wieczorny", zapełniony od deski do deski frazesami demokratycznymi, zapowiedział wyraźnie termin zgłoszenia takiego wniosku „do laski marszałkowskiej".

I nie ma nic. Demokraci przycichli zupełnie. Nie mówią wcale o ordynacji i wyborach. A dla czego?

Odpowiedź jest prosta: Marzył im się tzw. „Front Demokratyczny". Mieli nadzieję, że po zmontowaniu tego frontu otrzymają lekko mandaty do przyszłych izb głosami robotników i chłopów, zgrupowanych w PPS i Str. Ludowym.

Nie udał się montaż „Frontu Demokratycznego". A skoro tak, to kto wybrałby do przyszłego Sejmu demokratów legionowych i uniwersyteckich?

Musieli by oni przegrać z kretesem. Wobec tego wolą utrzymać to, co mają, czyli zasiadać w obecnych izbach jeszcze przez przeszło dwa i pół roku. Oto tajemnica śmierci projektu zmiany ordynacji wyborczej".

Przed „ofensywą Ozonu"

„Czas", dając wyraz krążącym w Warszawie pogłoskom w związku z pierwszą rocznicą deklaracji płk. Koca, pisze:

„W dniu 21 bm. przypada rocznica wystąpienia płk. Koca ze słynną deklaracją programową Ozonu. W związku z tym w kołach politycznych krążą pogłoski, jakby akcja polityczna O. Z. N. miała doznać silnego ożywienia. **Mówi się mianowicie o jakiejś ofensywie Ozonu.**

Narazie z pogłosek powyższych trudno się bliżej zorientować w planach Ozonu. W tej chwili gros prac O. Z. N. koncentruje się na odcinku młodzieżowym.

W związku z rocznicą płk. Koca spodziewane jest przemówienie gen. Skwarczyńskiego, które ma przynieść jakieś bliższe sprecyzowanie planów i zamierzeń Ozonu".

Czy „Służba Młodych" polityczną organizacją?

Co do tych „prac O. Z. N. na odcinku młodzieżowym", to jest to sprawa dość ciekawa, nawet zagadkowa. Prowadzi je pod firmą „Służba młodych" p. major Galinat z ramienia O. Z. N., więc organizacji politycznej. Tymczasem ten sam p. major Galinat mówił w dn. 5 b. m. przez radio:

„Muszą ucichnąć niesnaski i różnice, wynikające z takich lub innych recept politycznych... W takim okresie nie można pozostawiać sprawy młodego pokolenia **pod wyłączną opieką ludzi, którzy widzą rzeczywistość tylko przez pryzmat spraw politycznych.** Trzeba dać młodzieży możność znalezienia wspólnego języka na innym terenie aniżeli prace polityczne. Młodzież przy wykonywaniu prac realizacyjnych potrafi porozumieć się bez żadnej pomocy politycznych opiekunów... **„Służba Młodych" nie jest żadnym związkiem związków, żadnym porozumieniem dla rozgrywania takich lub innych pomysłów politycznych..."**

„Wobec takiego postawienia sprawy — pisze prof. Stroński w „Polonii" — trzeba zapytać:

1. Skoro okres obecny jest obecnie tak szczególnie i niewątpliwie ważny pod względem politycznym dla narodu i państwa, kto w to uwierzy, że młodzież odłoży politykę na bok i... porozumie się... bez porozumienia?

2. Skoro O. Z. N. wystąpił właśnie jako zrzeszenie polityczne, kto w to uwierzy, iż chce być on czymś innym niż właśnie... politycznym opiekunem młodzieży?

Z takich założeń, najzupełniej nie liczących się z rzeczywistością, jak w wywodach p. maj. Galinata, może wyniknąć tylko jeszcze większy galimatias wśród dostatecznie już bałamutnych pojęć".

O. Z. N. i „rozkaz z góry"

P. Miedziński w „Gaz. Polskiej" polemizuje z „Robotnikiem", który pisał, że O. Z. N. tworzono „rozkazem z góry". P. Miedziński oświadcza, że to nieprawda. Sprawa O. Z. N. — zapewnia —

„stała się dla jednych przedmiotem decyzji — pozytywnej lub negatywnej — lecz zawsze dobrowolnej; dla innych jest dotychczas przedmiotem dyskusji; dla wielu wreszcie — przedmiotem namysłu lub oczekiwania na impuls dla decyzji. A tymczasem p. Niedziałkowski traktuje sprawę tak, jak gdyby ktoś w Polsce powiedział: „z dniem dzisiejszym nakazuję Zjednoczenie Narodowe. Oporni będą karani konfiskatą majątku i dożywotnim więzieniem. W razie okoliczności łagodzących zamknięciem w miejscu odosobnienia". Poco walczyć z wiatrakami?"

P. Miedziński upraszcza sobie całą sprawę. Nie tylko w ten sposób, o jakim pisze p. Miedziński, następuje „rozkaz z góry". Także i w inny. Dobrze znany takiemu doświadczonemu politykowi, jakim jest p. Miedziński...

Echa

NIE TAKIM BYŁ...

„Kurier Poranny" poświęcił K. H. Rostworowskiemu krótki i entuzjastyczny, częściowo jednak fałszywie ujęty, artykuł.

„Rostworowski — pisze — pojmował sztukę jako wartość istniejącą samą w sobie, wartość bezwzględną — tym samym nic nie istniało ponad nią.

Nie był człowiekiem towarzyskim, żył z daleka od ludzi".

Wszystko inne, tylko nie to... Sztuka nie była „wartością bezwzględną" dla K. H. Rostworowskiego, bo — jak to nieraz podkreślał i co stwierdził całą swoją twórczością, literatura — była mu tylko wyrazem wewnętrznego życia i ideału...

Co do rzekomej nietowarzyskości K. H. Rostworowskiego, to „K. P." nie ma pojęcia o trybie jego życia. **Właśnie trudno by wśród poetów ostatniej daty znaleźć bardziej towarzyskiego człowieka, niż K. H. Rostworowski. Lubił ludzi, ciągnął do nich i ściągał ich do siebie, zwłaszcza młodych literatów. A jaki z niego świetny był causeur. Każde jego zdanie, każde słowo tchnęło życiem, werwą!... Takim pozostał nawet w chorobie, kiedy z śródmieścia wyprowadził się na Salwator!**

Relacja „Kuriera Por." jest fałszywa; dlatego trzeba ostrzec tych, którzy by chcieli na niej opierać swój sąd o K. H. Rostworowskim.

Rel.

LISTY Z WĘGIER

Troski katolicyzmu węgierskiego

Budapeszt, luty.

Zapał i imponujący rozmach, z jakim katolicy węgierscy przygotowują się do Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w stolicy swego kraju i do obchodów ku czci św. Stefana Króla, nie mogą przesłaniać faktu, że

i katolicyzm węgierski ma liczne troski i poważne problemy oczekujące rozwiązania,

jeśli przyszłość Węgier pomyślnym ma się potoczyć torem. Troski te rozwijają się głównie na tle stosunków socjalno-politycznych, a źródłem ich, jak i gdzie indziej, są przede wszystkim wrogie chrześcijaństwu, aczkolwiek i między sobą skłócone, ideologie bezbożnego komunizmu i pogańskiego rasizmu.

Niebezpieczeństwo komunizmu na Węgrzech, pamiętających jeszcze dobrze krwawe rządy Beli Kuny, jest stosunkowo niewielkie. Inaczej przedstawia się z importowanym z Zachodu rasizmem.

Węgry na ogół zawsze miały szeroko otwarte wrota dla nowych idei z Zachodu, które dzięki pośrednictwu tak wielkich postaci, jak hrabia Széchenyi, baron Eötveös lub biskup Prohászka, potrafiono dostosować do warunków lokalnych, przejmując idee, ale nie ich formy. Wprost przeciwnie jest z przeszczepianym obecnie na Węgry z Niemiec rasizmem i nacjonalizmem. Przejęto formy, nie troszcząc się, czy idee odpowiadają duchowi narodu węgierskiego. Rezultatem tego jest fakt, że

dziś na Węgrzech istnieje kilkanaście odłamów ruchu narodowo-socjalistycznego.

Przywódcy tych odłamów, wszyscy bez wyjątku, są pod względem politycznym i społecznym miernotami, żaden z nich, mimo wielkich ambicyj, nie posiada walorów „wodza“, poważniejszego wpływu politycznego nie wywiera i wywierać nie może. Działalność tych grup idzie głównie w kierunku rozwoju antysemityzmu, ku niemałemu zadowoleniu berlińskiego „Völkischer Beobachter“, ale niezaprzeczenie wywołuje wiele zamieszania w umysłach. Walczy z tym obecny rząd Daranyiego, jednak w sposób mało skuteczny. Odczuwa się coraz silniej potrzebę przeciwstawienia mglistym ideom, budowanego na wzór hitlerowski nacjonalizmu, ideologii głębokiej, na solidnych opartej podstawach. Taką ideologią może być jedynie ideologia chrześcijańska i w tym kierunku idą dziś, jak wiemy z poważnych oświadczeń oficjalnych, tendencje społeczne Węgier.

Na niebezpieczeństwa zamętu sianego przez różnego autoramentu nacjonalistów węgierskich, zwrócili pierwsi uwagę biskupi węgierscy, ogłaszając latem roku ubiegłego swoje ostrzeżenia. W szczególności mocno podkreślił niebezpieczeństwo idei rasizmu kardynał Serédi w znanym swym kazaniu w katedrze ostrzyhomskiej, gdy mówił: „Narodu **nie zbawia się materialną obroną rasy, lecz przezornym religijnym wychowaniem potomstwa przez matki chrześcijańskie“.**

Niebawem, niewątpliwie pod poważnym wpływem wiele czytanej broszury, którą ogłosił znany pisarz społeczny O. Bela Bangha T. J., zrodziła się myśl utworzenia

wspólnego frontu chrześcijańskiego przeciw komunizmowi i neopogaństwu.

Myśl ta znalazła na Węgrzech bardzo licznych zwolenników nawet w kołach niekatolickich, i, jak powszechnie sądzą. w związku z tym pastorzy protestanccy Węgier bezpośrednio po obradach odbytych we wrześniu, gremialnie udali się z wycieczką do słynnego opactwa benedyktyńskiego w Pannohalma, gdzie gościnnie podejmowali ich zakonnicy z opatem miejscowym na czele.

Jednocześnie, prawie równolegle z tamtym ruchem, poważny wpływ na społeczne życie węgierskie poczyna wywierać akcja młodych publicystów, którzy pod wodzą zdolnego pisarza Gezy Féja, tworzą grupę tzw. popularnie „badaczy wsi“ i ogłosili szereg interesujących publikacyj o społecznym i gospodarczym życiu wieśniaków węgierskich. Liczne procesy przeciw autorom tych publikacyj, bardzo surowe kary na nich nakładane, dyskusje na salach sądowych i następnie w dalszym ciągu w prasie, szeroki odgłos znalazły w społeczeństwie. Dowiedziano się przy tej okazji, jak

bardzo zaniedbano wieś,

jak fatalnie przedstawia się pomoc społeczna dla niej i wskutek tego, jak bez zastrzeżeń oddano ją pod wpływy socjalizmu i wszelkiego rodzaju niesumiennych agitatorów. Ruch „badaczy wsi“ szlachetnymi być może ożywiony jest myślami i w pewnym stopniu pożyteczny, razi jednak jednostronnością, zwłaszcza przy identyfikowaniu zaniedbujących swe obowiązki społeczne właścicieli ziemskich z ogólnym nastrojem pracodawców chrześcijańskich.

W takim stanie rzeczy, gdy zbliżają się wielkie dni Kongresu Eucharystycznego, które ubocznie mają także doniosłe znaczenie polityczne, zrozumiałe są troski katolików węgierskich i zabiegi, by zapanował pokój w duszy narodu. Trzeba przyznać, że zrozumieli to

również niekatolicy i w miarę sił ochotnie współpracują z komitetem organizacyjnym Kongresu.

Sekretarz generalny związku pastorów protestanckich Dezydery Ruth, już oficjalnie obiecał czynny współudział (oczywiście nie w aktach religijnych) protestantów, a nawet żydzi nie zawahali się oddać do dyspozycji komitetu własnych mieszkań dla pielgrzymów, przybywających na uroczystości kongresowe.

W tym samym kierunku zgody i jednomyślności w narodzie dąży Regent Węgier, admirał Horthy, czego dowodem jest jego przemówienie w Szolnok w grudniu ub. roku. Przemówienie to jest doniosłe i z tego względu, że w pewnym stopniu paraliżuje zamysły niektórych grup nacjonalizmu węgierskiego, obdarzenia Regenta Horthy'ego koroną św. Stefana, celem pozyskania dla siebie protestantów. Regent Horthy jest jednak człowiekiem o stałych przekonaniach. Z tego też względu, choć protestanci krzywią się z powodu jego zainteresowań dla Kongresu, Regent Horthy niewątpliwie podczas uroczystości kongresowych znajdzie się u boku kardynała Legata Papieskiego.

J. Bocskay.

„Moralność w interesach“

Ukazała się w Paryżu ciekawa książka Georges'a Tellermana p. t. „La Morale dans les affaires“ (Moralność w interesach), w której autor odsłania przełom w myśli ekonomistów i polityków, mogący mieć dla przyszłości doniosłe znaczenie. Dotychczas, wymieniając przyczyny kryzysu, łączono z tym zjawiskiem wszystko to, co dało się powiązać z dziedziny gospodarczej i politycznej, prócz założeń moralnych; a więc wojna, która pozbawiła Europę dorobku kapitałowego, utrata rynków światowych i przesunięcie się ośrodka wymiany międzynarodowej z Europy do Ameryki, zamknięcie się państw w granicach samowystarczalności, ograniczenie ruchu ludności, rozwój techniki produkcyjnej itp.

Środki zaradcze, jakie wysuwano, posiadały też charakter wyłącznie gospodarczy i polityczny. — Jeżeli w tych sferach mówiono o czynnikach moralnych w życiu gospodarczym to bardzo nieśmiało, nie przypisując im zresztą większego znaczenia.

Obecnie — jak to stwierdza G. Tellerman — wśród opinii szeregu wybitnych ekonomistów przeważa przekonanie o bezpośrednim związku życia gospodarczego z życiem moralnym. Zjawisko takie, jak codzienne interesy w życiu gospodarczym staje się zrozumiałe dopiero wówczas, gdy dokładnie poznamy naturę ludzką i czynniki materialne nieuchwytne, należące do dziedziny psychologii i etyki, wpływające na ludzkie postępowanie. Badanie tych zjawisk opiera się na mnóstwie danych bynajmniej nie statystycznych. W tej pracy badania zjawisk ekonomicznych mają z konieczności głos pojęcia metafizyczne: o naturze ludzkiej, o jej pochodzeniu, przeznaczeniu, wzajemnej wartości ludzi dla siebie i wzajemnych stosunkach między ludźmi.

Ekonomista katolicki, dbały o logikę i o jedność myśli, czerpać powinien pojęcia o wzajemnych stosunkach między ludźmi w interesach z zasad etyki chrześcijańskiej. W tej dziedzinie Kościół ma też kompetencje. nie w sprawach technicznych, lecz w tym, co dotyczy moralności. Wprawdzie Kościołowi powierzono zadanie by prowadził ludzkość do szczęśliwości wiecznej, ale Kościół nie zapomina, że te codzienne interesy handlowe, przemysłowe, gospodarcze powinny być zgodne z porządkiem moralnym („Union Internationale d'Etudes Sociales“, Malines).

Normy moralne są także normami pozytywnymi, t. zn. kierującymi i wchodzą do codziennych interesów w życiu gospodarczym jako część składowa przede wszystkim dlatego, że czynność gospodarcza jest jednocześnie czynnością ludzką i społeczną. Kupno — sprzedaż np. jest zjawiskiem gospodarczym, ale jednocześnie podlega normom sprawiedliwości wymiennej, zależnym od etyki.

Kronika kulturalna

Głos czeski o Rostworowskim

„Niespodziankę“ grano w Pradze i Bratysławie. Przy tej sposobności znajomość polskiego dramaturga upowszechniła się w Czechosłowacji. W Podzwonnem w *„Narodnich Listach“* pisze Vladimir *Sis:*

„Karol H. Rostworowski jest nie tylko największym polskim poetą powojennym, jest także poetą najbardziej słowiańskim. Jest ogólnoludzki,jego twórczość odradza dusze narodów, usuwa skazy epoki, pobudza do czystości serca i wskazuje drogę ku słońcu lepszego jutra słowiańskiego.

Poeta był także dobrym przyjacielem czeskiego narodu i nie krył się z tym nawet w chwilach najostrzejszych politycznych rozdźwięków. Chętnie też do Czech przyjeżdżał, a w roku 1931 przyprowadził do Pragi grupę krakowskich literatów, między którymi byli M. Rusinek, Tad. Kudliński, J. Wiktor, J. A. Gałuszka... Wtedy Praga poznała Rostworowskiego także jako świetnego recytatora i konferansjera.

Polska traci wielkiego syna, którego przed laty odznaczyła wielką nagrodą literacką. Po Wyspiańskim uchodzi już drugi wielki poeta i dramaturg, który był chlubą całego świata słowiańskiego“. *m.*

KONKURS KOMPOZYTORSKI Z OKAZJI JUBILEUSZU 25-LETNIEGO ISTNIENIA MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU TOWARZYSTW MUZYCZNYCH I ŚPIEWACZYCH WE LWOWIE.

Celem wzbogacenia literatury chóralnej i spopularyzowania utworu nadającego się na wszystkie uroczystości, Małopolski Związek Towarzystw muzycznych i śpiewaczych we Lwowie ogłasza konkurs na czterogłosowy utwór chóralny męski do słów podanych na odwrotnej stronie na następujących warunkach:

1. Utwór ma być à capella, bez sola, oryginalny, dotąd nigdzie nie wydany i niewykonany, melodyjny, o przystępnej fakturze i średnim stopniu trudności. 2. Charakter i forma kompozycji winna być dostosowana do podanego tekstu, czas trwania nie dłuższy niż 7 minut. 3. W konkursie mogą brac udział tylko kompozytorzy narodowości polskiej. 4. Wyznacza się tylko jedną nagrodę pieniężną w kwocie 250 zł. Dzielenie tej nagrody jest wykluczone. 5. Utwór nagrodzony staje się własnością Małopolskiego Związku Towarzystw muzycznych i śpiewaczych we Lwowie. 6. Prace nadsyłane na konkurs muszą być zaopatrzone godłem. Nazwisko i adres kompozytora podać należy w zamkniętej kopercie, oznaczonej tym samym godłem. 7. Termin nadsyłania utworów upływa dnia 30 kwietnia 1938 r. 8. Rozstrzygnięcie konkursu przez Sąd Konkursowy, którego skład zostanie ustalony w terminie późniejszym, nastąpi 31 maja 1938 r., a wynik będzie ogłoszony w dziennikach i przez radio. 9. Przesyłki z pracami na konkurs opłacone i polecone adresować należy na ręce vice-prezesa Związku Dr Stanisława Schmidta, we Lwowie, ul. Kochanowskiego 62. 10. Utwory nienagrodzone będzie można odebrać pod tym samym adresem w przeciągu trzech miesięcy po ogłoszeniu wyniku konkursu. Nieodebrane w tym terminie utwory stają się własnością Małopolskiego Związku Towarzystw muzycznych i śpiewaczych we Lwowie. 11. Obowiązujący tekst do utworu konkursowego można otrzymać pod adresem podanym w punkcie 9.

Humor

ACH, TA POCZTA.

— Moja żona czyta teraz właśnie książkę „Listy, które nie zostały mu doręczone“...

— Chciał pan chyba powiedzieć: „Listy, które go nie doszły?“

— Na jedno wychodzi! W każdym razie nie świadczy to dobrze o naszej poczcie!

NA MASKARADZIE.

— Wymagane są historyczne kostiumy, a pan przychodzi w garniturze spacerowym?

— Daruje pan, lecz moje ubranie jest całkiem historyczne: kapelusz przedwojenny, żakiet z czasów okupacji, spodnie z okresu spadku marki polskiej, zaś buty z epoki stabilizacji złotego.

Wiadomości sportowe

CHMIELEWSKI DEFINITYWNIE OPUSZCZA POLSKĘ 3 MARCA.

Jak nam komunikują, Chmielewski definitywnie opuszcza Polskę dnia 3 marca, udając się „Batorym“ do Ameryki, gdzie wystąpi w charakterze zawodowca. Na statku dla Chmielewskiego zarezerwowano już miejsce w klasie turystycznej.

NAGRODA MŁODYCH NIE ZOSTAŁA NIKOMU PRZYZNANA.

Komisja nadawcza nagrody Młodych oddziału Warszawskiego Związku Dziennikarzy Sportowych w składzie pp. J. Grabowski, Al. Szenajch i St. Rothert postanowiła nie przyznawać nagrody Młodych na rok 1937 nikomu, proponując powiększenie nagrody 1938 r. o kwotę, przeznaczoną na ten cel (200 zł).

Radio

RADIO W OŚWIACIE POZASZKOLNEJ. Zarówno teoretycy jak i praktycy oświaty pozaszkolnej zgodnie przyznają, że jedną z najdoskonalszych form pracy na tym polu jest należycie prowadzona świetlica, wyposażona w odbiornik radiowy. Dlatego też do programu kursów z dziedziny oświaty pozaszkolnej wprowadzono wykłady z dziedziny radiofonii, a przede wszystkim wykorzystanie radia w pracy społeczno-oświatowej. Zagadnienia radiofonizacji wsi zostały np. ostatnio bardzo poważnie uwzględnione na 9-cio dniowym kursie dla Kierowników Świetlic z terenu pow. Piotrkowskiego i Radomszczańskiego. Kilkudziesięciu uczestników kursu weźmie się energicznie już w najbliższym czasie do realizacji hasła „radiofonizujmy wieś polską“.

WIECZORNICA KARNAWAŁOWA I KONCERT ROZRYWKOWY W PŁOCKU. W bieżącym sezonie P. Radio zapoczątkowało nową, interesującą formę propagandy radia w większych miastach Polski, nie posiadających stacyj nadawczych, a mianowicie urządzanie w karnawale wieczornic tanecznych, przy udziale orkiestry radiowej i znanych z mikrofonu solistów. Pierwszą tego rodzaju imprezą był wieczór karnawałowy w Lublinie, który spotkał się z powszechnym zadowoleniem.

Następną z kolei imprezą będzie wieczornica taneczna w sali Teatru Miejskiego w Płocku. Wieczornica odbędzie się dnia 19 lutego i trwać będzie od godz. 21.00 wieczorem do 2.00 po północy. W czasie wieczornicy grać będzie Mała Orkiestra Polskiego Radia pod dyrekcją Zdz. Górzyńskiego, ponad to wystąpi „Trójka Radiowa“ oraz jako konferansjerzy p. J. Opieński i H. Ładosz. Wieczornica radiowa z Płocka transmitowana będzie na całą Polskę. Następnego dnia odbędzie się w Płocku o godz. 17.00 koncert rozrywkowy P. Radia, przy udziale śpiewaczki operowej W. Wermińskiej, tenora St. Witasa, „Trójki Radiowej“, Małej Orkiestry P. Radia, oraz konferansjerów.

KONCERT NA DWA FORTEPIANY. W czwartkowym koncercie wymiennym do Katowic i Łodzi nadaje Rozgłośnia krakowska oryginalne utwory na dwa fortepiany Maxa Regera, Busoniego i Brahmsa. Wykonawcami będą znani już radiosłuchaczom pianiści Olga Łapicka i Włodzimierz Ormicki. Początek audycji o godz. 18.15.

„KOLUMB NA MORZU SARGASSOWYM“. Dnia 10. II. o godz. 19.00 Teatr Wyobraźni na fali ogólnopolskiej nadaje poemat L. Szenwalda, p. t. „Krzysztof Kolumb na morzu Sargassowym“. Słuchowisko zbudowane jest według najpiękniejszych wzorów tragedii antycznej zachowując przy tym wyraz współczesny. Treścią utworu jest wyprawa Kolumba do Indii Wschodnich, czyli do Japonii. W słuchowisku rozgrywa się dramatyczny moment buntu marynarzy na okręcie. Kolumb uśmierza bunt i porywa ze sobą wszystkich opornych w płomiennej mowie. Audycja ta nadana po raz pierwszy na Warszawę II, zdobyła sobie tak wielki sukces, iż P. Radia postanowiło ją wznowić na fali ogólnopolskiej.

„KULIGIEM DO MORZA“. W czwartek, dnia 10 lutego o godz. 20.15 urządza P. Radio dla słuchaczy muzyczny kulig do morza. Będzie to fantazja na tematy ludowych pieśni polskich, którą ułożył i opracował R. Palester. Kulig poprowadzi orkiestra i chór P. Radia oraz soliści.

Programy stacyj radiowych:

PIĄTEK, 11 LUTEGO 1938.

Warszawa i program ogólnopolski: — Godz. 6.15 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; — 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Ciekawa audycja dla dzieci; — 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 Koncert orkiestry; — 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Świat się zmienia — kobieta się zmienia“; 17.15 Recital śpiewaczy; 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe z Warszawy; 18.10 Muzyka z płyt; 18.30 Program na jutro; 18.35 Audycja dla wsi; 19.00 Komedia-słuchowisko: „Rozum i głupstwo“; 19.45 Koncert orkiestry mandolinistów; 20.00 Pogadanka aktualna; 20.10 Koncert symfoniczny; w przerwie: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne;

Kraków, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Koncert rozrywkowy; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka taneczna; 18.40 Skrzynka ogólna; 18.50 Informacje; 18.55 Odczytanie programu na dzień następny; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.45 Pogadanka społeczna; 13.50 Muzyka lekka z płyt; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.10 Informator turystyczny; 18.15 Recital skrzypcowy; 18.35 „Mój przyjaciel Dickens“ — felieton 18.50 Lokalne wiadomości sportowa; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice godz. 11.40 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Muzyka z płyt; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.15 Muzyka taneczna; — 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 Ogrodnik śląski: Uczmy się pomologii — czereśnie i wiśnie; 18.55 Program na jutro; 23.00 Muzyka z płyt.

Programy zagraniczne: godz. 19.45 Wiedeń Koncert symfoniczny; 20.00 Frankfurt „Holender-tułacz“ — opera; 20.05 Beromuenster „Turandot“ — opera; 20.05 Ryga Koncert symfoniczny; 21.30 Radio Paris Koncert symfoniczny; 24.00 Radio Paris Koncert nocny.

Poważne ograniczenia wyrębów w lasach państwowych

We wtorek rano rozdano w Warszawie drukowane sprawozdanie Komisji Budżetowej o ustawie skarbowej i preliminarzu na rok przyszły. Okazuje się, że w ustawie skarbowej w wyniku sobotniego głosowania zaszły dość znaczne zmiany w artykule 11. Został mianowicie przyjęty wniosek posła Freimana, **dotyczący planu użytkowania lasów państwowych na rok przyszły.** Ustala on, że plan ten będzie opracowany na podstawie danych zawartych w preliminarzu budżetowym z ostatnich lat 5 z tym, **że wysokość dopuszczalnych wyrębów na każdy okres obrachunkowy nie powinna przekraczać przeciętnej wysokości poborów z ubiegłych 5 lat.** Dopuszcza się tolerancję w wysokości wyrębów w granicach 8 proc.

Z kół zbliżonych do dyrekcji lasów państwowych informują, że przyjęcie takiego wniosku **oznacza bardzo duże obniżenie wyrębów w lasach państwowych w stosunku do opracowanego planu.** Podobno obniżenie to ma wyrazić się 1,500.000 metrów sześciennych.

—o—

Sen. Fudakowski domaga się kary chłosty

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Senatu sen. Fudakowski postawił wniosek o *wprowadzenie kary chłosty, zamiast drobnych kar więziennych.* (Przypomnieć należy, że w Sejmie zwolennikiem chłosty był pos. Sioda — przyp. Red.).

Po przemówieniu dalszych senatorów, zabrał głos min. Grabowski zajmując się po kolei zarzutami wysuniętymi przez komisję. Na wstępie min. Grabowski stwierdził, że prawo prasowe należy do zagadnień bardzo skomplikowanych i dlatego *prace nad nowelizacją przewlekają się.* Co do sprawy kary chłosty, to min. Grabowski oświadczył, że *kodeks karny nie zostanie zmieniony, a tym samym nie ma mowy o prowadzeniu chłosty.*

W odpowiedzi na liczne zapytania, co do sprawy zgonu Wandy Parylewiczowej, minister Grabowski stwierdził, że kodeks postępowania karnego nie przewiduje zwolnienia z aresztu z powodu choroby. Choroba Parylewiczowej — twierdził p. minister — nie była jawna i dopiero sekcja pozwoliła ustalić przyczyny zgonu. Na dowód prawdziwości swych oświadczeń min. Grabowski przedstawił protokuły ekspertyz sądowych.

Po przemówieniu min. Grabowskiego posiedzenie zostało zamknięte.

Wychowawcza rola P.K.O. w społeczeństwie

Sprawozdanie PKO z działalności w roku 1937, które ukazało się drukiem w ostatnich dniach, zawiera szereg ciekawych danych, dotyczących propagandy oszczędności, szerzonej przez P. K. O.

W dzisiejszych czasach, kiedy nawet państwa tworzą specjalne ministerstwa propagandy PKO, ta nie tylko najpotężniejsza ale i najruchliwsza instytucja finansowa i oszczędnościowa w Polsce, kierowana wiedzą i doświadczeniem *dra Henryka Grubera* — rozwinęła i rozszerzyła swój pierwszorzędnie prowadzony dział propagandowy, który dociera dziś do każdej komórki życia gospodarczego i społecznego szerząc wszędzie ideę oszczędności. Radio, kina, wydawnictwa, plakaty, wywieszki, reklamy, wystawy i targi — wszystko to wykorzystuje propaganda PKO w sposób racjonalny i umiejętny. PKO szerzy propagandę oszczędności wśród młodzieży szkolnej organizując

szkolne kasy oszczędności, których liczba z końcem roku 1937. wynosiła 12.555,

w tym przeszło 2.000 w samym tylko Okręgu Szkolnym Krakowskim. Organizuje PKO następnie Związkowe Kasy Oszczędności dla *młodzieży pozaszkolnej,* przy czym na tym polu *prym dzierżą Katolickie Stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej,* które same tylko w ub. r. zorga*nizowały 600 kół oszczędnościowych* (tzn. ZKO). Pomocnym okazało się tu PKO również nasze *Duchowieństwo.*

Nie koniec na tym. PKO objęła swą propagandą również i *armię,* organizując w wojsku konkursy oszczędnościowe, jak również zakładając obecnie kółka oszczędnościowe, wśród rezerwistów wojskowych na wsi. Akcja propagandowa PKO wśród hufców *junackich* i w Związku Strzeleckim również zaczyna przynosić dodatnie rezultaty.

Wreszcie zwróciła się PKO do *kobiet* nawiązując kontakt i współpracę z szeregiem organizacji społecznych, jak: Rodzina Kolejowa, policyjna i wojskowa, Związek Pań Domu, Stow. Zjednoczonych Ziemianek, i tp. Zarządy główne wymienionych organizacji, doceniając znaczenie oszczędności uznały krzewienie idei oszczędności za jedną z zasadniczych prac programowych. Rozpisana w ubiegłym roku ankieta o stanie oszczędnictwa na terenie organizacyj społecznych wywołała liczne komentarze i zapytania, dowodzące, że

sprawa oszczędzania znajduje należyte zrozumienie wśród licznych rzesz kobiet.

W celu omówienia i uzgodnienia metod pracy zwołała P. K. O. zebranie przedstawicielek organizacyj społecznych wpółpracujących z PKO, na którym wysunięto szereg postulatów. W rezultacie żywej propagandy na tym terenie wzrosła liczba książeczek oszczędniościowych i suma wkładów należących do kobiet.

Bylibyśmy niesprawiedliwi, gdybyśmy jednak pisali tylko o akcji PKO, gromadzącej oszczędności.

PKO bowiem udziela ze swych oszczędności wielu subwencji na cele społeczne,

opiekując się między in. *dziećmi bezrobotnych,* nie szczędząc grosza na biedną młodzież wiejską i tp. Również prośby o pomoc na *budowę kościołów* znajdują w wielu wypadkach pozytywny i przychylny oddźwięk.

Stwierdzić więc należy, że PKO, to instytucja, która pod kierownictwem dr Henryka Grubera, obchodzącego w bieżącym roku *10-lecie swojej prezesury* — może świecić dziś *przykładem dla instytucyj nawet za granicą,* a na której wzorować się mogą inne nasze instytucje i nauczyć się jak godzić interes państwa z interesem jednostki.

Projekt zmiany ubezpieczenia emeryt. dla robotników

W związku z projektem reformy ubezpieczeń społecznych, przedstawiono ministerstwu opieki społecznej projekt związków zawodowych w sprawie rozszerzenia ubezpieczenia emerytalnego dla robotników. Projekt ten zawiera przesunięcie granicy wieku, upoważniającego do otrzymywania emerytury z 65 na 55 lat, w tych wypadkach, gdy robotnik nie jest już w stanie zarobkować.

Nadto wysunięto postulat podwyżki rent dla dawnych robotników, którzy uprawnienie nabyli jeszcze przed założeniem Z. U. S. Emerytury starcze dla tych kategorii robotników wynoszą 20 zł. miesięcznie, a zdaniem związków zawodowych należałoby je podwoić.

DALSZY WZROST WKŁADÓW W P. K. O.

W miesiącu styczniu wkłady oszczędnościowe, jak również liczba oszczędzających w PKO. wykazują dalszy znaczny wzrost. Stan wkładów oszczędnościowych zwiększył się 15.634.119.— zł., osiągając na dzień 31 stycznia 1938 r. sumę zł. 797.268.421.—, łącznie zaś z wkładami na kontach czekowych ogólny stan wkładów w P. K. O. na koniec stycznia br. wynosił przeszło 1.034 miln. zł.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych zwiększyła się bardzo znacznie i liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu stycznia br. PKO wydała 80.385 nowych książeczek oszczędnościowych. Liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na dzień 31 stycznia 1938 r. ogółem 2.985.823.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 10 LUTEGO. Św. Scholastyki, Dziewicy. Św. Scholastyka, siostra św. Benedykta, była przełożoną klasztoru żeńskiego reguły benedyktyńskiej w pobliżu Montecassino. Zmarła w r. 542.

Wschód słońca 7:03, zachód 16:38. Długość dnia 9 godzin 35 min.

Kronika krakowska

AWANS REFERENTA PRASOWEGO KRAK. URZĘDU WOJEW. Referent prasowy krakowskiego Urzędu Wojew. mgr. Zbigniew Pykosz, mianowany został kierownikiem referatu bezpieczeństwa w starostwie jasielskim. Referat prasowy obejmie mgr. Chodakowski, kierownik sekretariatu p. Wojewody.

ODNOWIENIE DREWNIANEGO KOŚCIÓŁKA. Przed niedawnym czasem przystąpiono do odnowienia uszkodzonego przez huragan w r. 1936 drewnianego kościółka św. Małgorzaty, na Zwierzyńcu. Naprawiono ściany, oraz kopułę kościółka. Po ukończeniu tych prac nastąpi uporządkowanie wnętrza świątyni. Wydatki związane z odnowieniem świątyni pokryły PP. Norbertanki, oraz Zarząd m.

SOCJALIŚCI PRZECIW PROJEKTOM ORDYNACJI WYBORCZEJ DO RAD MIEJSKICH. Rada socjalistycznych Zw. Zawodowych w Krakowie uchwaliła onegdaj protest przeciw projektowi ustawy o nowej ordynacji wyborczej od Rad miejskich 6-ciu największych miast polskich. Socjaliści domagają się m. in. ordynacji opartej o 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze.

GÓRALE PRZECIW ŻYDOM. Bawiący w czasie pobytu Regenta Horthy'ego w Krakowie górale, przybrani w stroje regionalne, urządzili w Sukiennicach demonstrację przeciw żydowskim kramarzom, którzy namawiali ich do zakupna towaru. — Wszystkie zakupy dokonywali górale w kramach chrześcijańskich.

PIĘĆ WYSTAW PODCZAS „DNI KRAKOWA". Na jednym z ostatnich posiedzeń sekcji wystawowej „Dni Krakowa" omawiano sprawę urządzenia pięciu ekspozycyj, a więc wystawy matejkowskiej w Domu Matejki, wystawy sztuki niemieckiej, salonu ogólno-polskiego w Pałacu Sztuki, wystawy radiowej i wystawy szopenowskiej.

LOSOWANIE OBRAZÓW W PAŁACU SZTUKI. We wtorek w krakowskim Pałacu Sztuki odbędzie się losowanie 80 obrazów zakupionych od krakowskich artystów-malarzy, między posiadaczy akcyj Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych za rok 1937.

MIMOWOLNY ZABÓJCA PRZED SĄDEM. W październiku ub. r. w Jawczycach pod Wieliczką nieznany sprawca zastrzelił Ant. Gazulka. Świadek zajścia J. Tomasik stwierdził, że czynu dokonał niejaki H. Wilk. Wilka aresztowano. Nie przyznał się on do zarzucanego mu czynu. I słusznie. Po tygodniu zgłosił się bowiem na policję Stan. Gorliński i zeznał, że on jest sprawcą mimowolnego zabójstwa. Widząc dwóch zbliżających się do niego osobników, obawiał się, że zamierzają go napaść i strzelił w ich kierunku. Gorliński skazany został na 4 miesiące aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego.

ARESZTOWANIE 16-LETNIEGO ŚWIĘTOKRADCY. Policja aresztowała 16-letniego Józefa Sekułę bez zajęcia i miejsca zamieszkania za kradzież sukiennego nakrycia z jednego z ołtarzy w kościele Bożego Ciała. Skradzione nakrycie odebrano młodocianemu złodziejowi.

Komunikaty

NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNE ZA SPOKÓJ DUSZY K. H. ROSTWOROWSKIEGO odprawione zostaną w czwartek 10 b. m. o godz. 9 w kaplicy Bursy ks. Kuznowicza staraniem Zw. Młodzieży Rękodzielniczej, oraz w piątek 11 b. m. o godz. 10 w kościele św. Anny, staraniem Tow. Przyjaciół Francji w Krakowie, którego K. H. Rostworowski był długoletnim prezesem.

W UROCZYSTOŚĆ OBJAWIENIA N. MARII P. W kościele Ks. Misjonarzy na Kleparzu w piątek 11 bm. przypada uroczystość Objawienia Najświętszej Marii Panny w Lourdes. Porządek nabożeństw: Msza św. uroczysta o godz. 6-tej, wotywa o 8-mej, o 10-tej suma z kazaniem i Msze św. co pół godziny. Nieszpory o godz. 17 z kazaniem i procesją. Całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu.

NA POSIEDZENIU TOW. OTOLARYNGOLOGICZNEGO, które odbędzie się w czwartek 10 b. m. o godz. 18.30 w klinice Laryngologicznej U. J. prof. dr Miodoński wygłosi odczyt pt.: „O izolacji audiometrycznej".

WYCIECZKĘ NARCIARSKĄ DO BIELSKA NA KLIMCZAK (zjazd do Bystrej Wilkowice). 13 bm. urządza tylko dla akademików Sekcja Narciarska A. Z. S. Kraków. Koszta przejazdu zł. 4.—. Wyjazd z Krakowa 13 bm. o godz. 5.56 rano, powrót o godz. 21.28. Zgłoszenia do 11 bm. przyjmuje Sekretariat S. N. A. Z. S. Kraków, Kościuszki 12, od godz. 18—20.

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE:

TEATR M.: Czwart. 10. II. „On i jego sobowtór".
TEATR M.: Piątek 11. II. „Mężczyznom lepiej".
TEATR M.: Sobota 12. II. „Czemu kłamiesz najdroższa?"

ADRIA: 1) „W ogniu pocisków", 2) „Poświęcenie" (Robert Taylor).
APOLLO: „Robert i Bertrand" (Dymsza, Bodo).
BAGATELA: „Brutal" i rewia Hallo, tu dobry program.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 5 do czwartku 10 bm. włącznie „Znachor" — Junosza Stępowski.

Kraków w hołdzie Ojcu św. Piusowi XI.

Z okazji 16 rocznicy koronacji Jego Świątobliwości Piusa XI odprawiona zostanie w sobotę 12 lutego o godzinie 9 uroczysta Msza św. w katedrze na Wawelu. Akcja katolicka wezwała już wszystkie organizacje katolickie miasta Krakowa do wzięcia w niej gremialnego udziału, a w każdym razie wysłania licznych delegacyj.

W niedzielę 13 lutego br. urządza Akcja Katolicka o godzinie 12 w Złotej sali Domu Katolickiego wielkie zebranie katolików, na którym przemawiać będą: dr Juliusz Gawroński, Józefa Fiszerowa, Witold Truszkowski, Sebastian Wójcik.

Zarząd Akcji Katolickiej uprasza wszystkie organizacje katolickie do wzięcia udziału w zebraniu i wysłania delegacyj ze sztandarami.

Po wizycie Regenta Węgier

Królewski szlak Krakowa

Jestem pod wrażeniem przyjęcia i dekoracji Krakowa z powodu przyjazdu regenta Horth'yego. Wiele osób zapytywało mnie dlaczego właśnie to przywitanie Regenta urządzono w Krakowie, a nie w stolicy państwa. Przyczyna jest b. prosta: Z zamkiem królewskim na Wawelu, zamek warszawski nie może rywalizować. Zamek warszawski jest ogromną dwupiętrową budowlą, która ze względu na swoje otoczenie i położenie nie robi zupełnie wrażenia dawnej królewskiej rezydencji. Poza jedną salą t. zw. assamblową, — reszta sal i pokoji zamku warszawskiego jest bardzo różna i nie zawsze reprezentacyjna (rosyjskie meble z połowy ub. stulecia, bardzo tandetne). Zupełnie inaczej przedstawia się *Wawel.* Jest to bowiem nie tylko wspaniała rezydencja królewska, w pełnym znaczeniu słowa, ale nadto starodawny, stylowy zabytek architektury,

NIE MAJĄCY WPROST RÓWNEGO SOBIE W CAŁEJ ŚRODKOWEJ EUROPIE.

Wieki XIV i XV i XVI złożyły się na jego powstanie, a plastyka i wymowa tych prastarych murów jest tak silna, że wszystkie inne budowle muszą wobec Wawelu ustąpić. Wnętrza sal ozdobione arrasami i namiotem tureckim spod Wiednia, odpowiednio oświetlone, dają również obraz uroczystego przepychu królewskiego dawnych czasów, czego gdzie indziej już dziś prędko nie spotkamy. I dlatego zawsze jeżeli Polska będzie gościć monarchę, czy głowę obcego państwa, musi ten akt ceremonii urządzić w Krakowie, na zamku Wawelskim.

Zdaje się, że uświadomienie tego faktu nastąpiło dopiero w ostatnim czy w ubiegłym roku, a w każdym razie niedawno. Ale królewski Wawel ma także przepyszną oprawę w postaci starego miasta dokoła, pełnego prastarych zabytków architektury. Całą drogę z dworca po przez Rondel i bramę Floriańską, przez Rynek, obok wspaniałych świątyń razem z wyjazdem na górę zamkową — można nazwać

PRAWDZIWYM STARODAWNYM SZLAKIEM KRÓLEWSKIM.

I dobrze się dzieje, że z tej drogi usunie się tramwaj, jako zbyt rażący środek nowoczesnej lokomocji. Na tym szlaku królewskim należy skupić uwagę, trzeba go otoczyć większą pieczołowitością, niż dotąd. Mam tu na myśli stare domy zabytkowe, których wygląd jest bardzo często przygłuszony krzykliwymi wystawami wystawami sklepowymi i dużymi szyldami. Tym wszystkim powinien się zająć Zarząd Miejski i rada artystyczna, której działalność w ostatnich latach bardzo przycichła.

Jest jeszcze na tej drodze królewskiej jeden zabytek, który wywołuje fatalne wrażenie ruiny i zaniedbania. Są to wspaniałe niegdyś

FIGURY DWUNASTU APOSTOŁÓW PRZED KOŚCIOŁEM ŚW. PIOTRA

na ul. Grodzkiej. Wykonane w latach 1722 i 1723 przywiezione z Moraw, są najpiękniejszym przykładem rzeźby barokowej. Niestety wskutek wpływów atmosferycznych, nie konserwowane i niczym w zimie nie chronione, wykute w miękkim piaskowcu, uległy fatalnemu zniszczeniu. Jest to obecnie ostatnia chwila, żeby te wyjątkowo piękne rzeźby uratować od zupełnej zagłady. Tu należy się zwrócić do p. Prezydenta miasta z gorącym apelem o ratunek zabytku sztuki. Na to potrzeba kilkadziesiąt tysięcy złotych. Te pieniądze muszą się znaleźć. Nie można przecież dopuścić, ażeby miasto, urządzające co roku kosztem przeszło 100.000 zł. „Dni Krakowa", równocześnie pozwoliło zginąć jednemu z najpiękniejszych zabytków epoki baroku. Raczej w jednym roku odwołać „Dni Krakowa" a ratować figury Apostołów. Ale zdaje mi się, że i tego nie potrzeba. Prezydent miasta, którego inicjatywa na wielu polach gospodarki miejskiej, okazała się tak skuteczną znajdzie i tu napewno zbawienne środki. Wiem, że na pięknie miasta mu bardzo zależy. Świeżo wystąpił z inicjatywą upiększenia pl. Bernardyńskiego, u stóp Wawelu, dwoma monumentalnymi fontannami. Także jego troska o pomnik Dietla jest tego dowodem. Jestem przekonany, że i w Warszawie znalazłyby się na to fundusze, gdyby o nie zapukał, biorąc asumpt z świeżej wizyty regenta Horthy'ego. Bo przecież

RESTAURACJA FIGUR APOSTOŁÓW TO TEŻ WŁAŚCIWIE WSPANIAŁA DEKORACJA MIASTA.

A widzieliśmy ile na tę dekorację wydało się właśnie pieniędzy.

Jak powyżej wspomniałem, figury przed kościołem św. Piotra są dziełem jednego z rzeźbiarzy, zajętych przy wykonaniu figur na moście Karola w Pradze. Tam bowiem na wzór mostu św. Anioła w Rzymie powstała myśl ozdobienia mostu praskiego szeregiem wspaniałych figur wykonanych m. r. 1705—1715 przez najlepszych rzeźbiarzy, jacy wówczas byli w Austrii. Dumną była Praga z nowego a tak niezwykłego klejnotu. Wspaniałe te figury ukazały się natychmiast w dużych miedziorytach, które zaraz rozchwytano, a rozgłos ich był tak wielki, że pociągnął za sobą jeszcze kilka wydań. Figury te są po dziś dzień dumą i oczkiem w głowie Pragi, naturalnie pieczołowicie chronione i konserwowane. A nasze — niestety — choć wartościowe i wspaniałe stoją u brzegu ruiny.

Jeszcze parę słów należy powiedzieć o wspomnianym namiocie. Jest on unikatem tak co do wielkości jak i piękności. Rozwieszony w sali Senatorskiej, tworzy wraz z arrasami, wypełniającymi pas ściany pod stropem niezwykłą całość. Dużo jeszcze na świecie zachowało się arrasów, same n. p. b. zbiory cesarskie w Wiedniu mają ich około czterysta sztuk. Ale podobnej sali, pokrytej tak wspaniałym namiotem, nie spotkamy nigdzie. Jest to w całym słowa znaczeniu — unikat. I dlatego powinien być bezwarunkowo zatrzymany w zbiorach Wawelu. Tylko z sali należy usunąć kopie sztandarów krzyżackich spod Grunwaldu, zawieszone pod stropem w liczbie około dwudziestu, raz, że one pomniejszają salę, a po wtóre, że malowane na zwykłym, przejrzystym płótnie przypominają coś w rodzaju suszącej się bielizny.

DR FRANCISZEK KLEIN.

L. O. P. P.: „Bohaterowie morza" (Fr. Bartholomew).
PROMIEŃ: Książę i żebrak.
STELLA: Handlarze żywym towarem (Droga do Rio).
ŚWIT: „Kościuszko pod Racławicami".
SZTUKA: „Truxa", (La Jana).
UCIECHA: Pod Paryżem. (Brian Aherne, Olivia de Havilland).
WANDA: „Motyl hiszpański" w gł. rol. Jeanette Mac Donald.
ZORZA: od 12 do 15 lutego: I. Noc w operze; — II. Marzenia miłosne.

„MĘŻCZYZNOM LEPIEJ" PAWŁA BARABASA. Tak paląca dziś kwestia pełnego równouprawnienia kobiety, jej praw do pracy na utrzymanie siebie i rodziny i wypływające stąd zmiany we wzajemnym stosunku małżonków, dają autorowi zajmującej komedii sposobność do satyrycznego spojrzenia na tę sprawę Premiera sztuki Barabasa w piątek.

II. WIECZÓR THELMY REISS I JOHNA HUNT. na którym wykonany zostanie całkiem nowy program, odbędzie się dziś we czwartek, 10 bm. w Starym Teatrze.

70-letni robotnik skoczył z mostu na Wiśle

Niezwykły wypadek zamachu samobójczego **wydarzył się w środę w południe w Krakowie. Z mostu Marsz. Piłsudskiego skoczył na bulwar, ponosząc śmierć na miejscu, 70-letni Józef Ślęzak, robotnik z ul. Kalwaryjskiej. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.**

—x—

Jak się „unaradawia“ polski przemysł?

Jak donosi warszawskie „ABC“, zakłady „Elibor“ zostały zakupione przez żyda czeskiego Peczka. Peczek transakcję przeprowadził za pośrednictwem zakładów Hohenlohego. Ciekawe jest, że dotychczasowy dyrektor Syndykatu Hut Żel. Grodziecki, ma jednocześnie odejść ze stanowiska i objąć stanowisko naczelnego dyrektora „Eliboru“. Warto zaznaczyć, że dyr. Grodziecki był swego czasu dyrektorem „Elibora“. Cała ta historia stanowi ciekawy przyczynek do akcji „unaradawiania“ polskiego przemysłu.

Budowa nowej elektrowni wodnej w Czchowie

W roku bieżącym Biuro Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji w dalszym ciągu będzie kontynuowało realizację ustalonego planu inwestycyjnego robót wodnych, odnośnie wyzyskania sił wodnych dla Centralnego Okręgu Przemysłowego. Oprócz będącego w budowie zbiornika i zakładu wodno-elektrycznego w Rożnowie — rozpoczęta będzie budowa zbiornika i zakładu w Czchowie na Dunajcu — 15 km poniżej Rożnowa.

Konieczność budowy tego zbiornika wynika z następujących powodów: elektrownia w Rożnowie będzie miała charakter zakładu szczytowego, to znaczy, będzie uruchomiona tylko przez kilka godzin dziennie w czasie największego zapotrzebowania energii. W ciągu tych kilku godzin zatem, ze zbiornika w Rożnowie przejdą przez turbiny b. duże ilości wody, podczas gdy przez pozostałą część doby dopływ ze zbiornika będzie sprowadzony do minimum.

Tak duże w ciągu doby wahania przepływu wody, wytworzyłyby niekorzystne warunki dla rolnictwa oraz żeglugi na dolnym Dunajcu i Wiśle. Aby ilość wody płynącej Dunajcem, poniżej Rożnowa ujednostajnić, zbudowany będzie w okolicy Czchowa drugi zbiornik, którego zadaniem będzie zmagazynowanie wody, wypuszczanej w ciągu doby ze zbiornika Rożnowskiego i wypuszczanie jej już równomiernie w ciągu całej doby. Jest to zatem tzw. zbiornik wyrównawczy. Utworzy on jezioro o powierzchni około 400 ha, pojemności 15 milionów m sześc., o największej głębokości przy zaporze równej 13,00 m. Uzyskana różnica poziomów wody pozwoli na wyzyskanie energii wodnej — w elektrowni zbudowanej przy zaporze — o mocy 10.000 kw. i produkcji rocznej około 47 milionów kwh.

Jak zatem widać z powyższego, energia wody Dunajca, na przestrzeni 15 km (od Rożnowa do Czchowa) będzie dwukrotnie przerobiona na energię elektryczną, która będzie skierowana na potrzeby Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Projekt zbiornika i zakładu wodno-elektrycznego w Czchowie jest już opracowany przez Biuro Dróg Wodnych Ministerstwa Komunikacji, a budowa jego rozpocznie się w bieżącym sezonie budowlanym.

Ruch wydawniczy

WYCHOWAWCZE PROBLEMY AKCJI KATOLICKIEJ. Nakładem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu ukazał się drukiem pamiętnik II Zjazdu Asystentów Kościelnych p. t.: „Wśród problemów szkoły i wychowania“ (Poznań, 1937, str. 128).

Książka zawiera cenny materiał dotyczący wychowawczej działalności duszpasterstwa w Akcji Katolickiej a w szczególności omawia sprawy polskiej szkoły i wychowania. Referaty poprzedza obszerne i głębokie przemówienie, Księdza Kardynała Prymasa, wygłoszone na rozpoczęcie Zjazdu, w którym Dostojny Mówca porusza cały szereg aktualnych zagadnień naszego życia publicznego i kulturalnego. Temat szkoły i wychowania głęboko i wszechstronnie potraktowany w poszczególnych referatach przyczyni się niewątpliwie do tego, że książka stanie się cennym doradcą kapłana w jego trudzie wychowawczym i jego stosunku do szkoły i nauczyciela. Przydatna też będzie dla Oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Mężów i Kobiet.

Ceny giełdowe zboża i mąki

Na giełdzie zbożowo-towarowej notowano w dniu 9 lutego br. następujące ceny:

ZBOŻA	
Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	29.50—30.00
Pszenica jednolita, czerw.	27.60—27.90
Pszenica jednolita biała	27.60—27.90
Pszenica zbierana	27.00—27.40
Żyto jednolite dworskie	22.25—22.50
Żyto zbierane	21.40—21.60
Jęczmień jednolity dworski	21.00—22.00
Jęczmień przemiałowy	19.25—19.50
Jęczmień pastewny	18.50—18.75
Owies jednolity dworski	22.50—23.50
Owies zbierany	20.50—21.00
Owies zadeszczony	20.00—20.25
Kukurydza	21.00—21.50
PRZETWORY MŁYNARSKIE	
Mąka pszenna	
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-30 proc.	43.25—45.25
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	42.00—43.25
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	38.50—40.25
Mąka razowa	31.50—32.00
Mąka pszen. gat. II. wyciąg 30-65 proc.	37.00—37.75
Mąka pszen. gat. IIA wyciąg 50-65 proc.	31.00—32.00
Mąka pastewna	17.00—17.25
Mąka żytnia okręgu krakowskiego	
Mąka żytnia gat. I. st. wym. 0-50 proc.	33.00—33.25
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	31.50—31.75
Mąka razowa	25.50—25.75
Mąka żytnia gat. II. st. wym. 50-65 proc.	23.25—23.75
Mąka żytnia okręgu poznańskiego.	
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-50 proc.	33.50—34.00
Mąka żytnia gat. I st. wym. 0-65 proc.	32.00—32.50
Mąka ziemniaczana „Superior“	34.00—35.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja ogólna wyczekująca.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 29 z dnia 7. II. 1938 r.

PRZETARG PUBLICZNY

na dostawę w okresie rocznym:
3450 m^3 piasku rzecznego,
1550 m^3 piasku kopalnego,
300.000 kg wapna palonego niegaszonego,
60.000 kg wapna hydraulicznego,
2350 mb. rur betonowych,
280 mb. kręgów betonowych,
300 m^2 płyt chodnikowych betonowych.

Termin składania ofert upływa dnia 21 lutego 1938 r. o godzinie 10-tej.

Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5.
P. K. O. 415.109 — Telefon 110-76.
Dnia 1 lutego 1938 r.
Sygn. IX. Km. 114/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 114/38 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 14 lutego 1938, od godziny 12-tej w Krakowie, pr. ul. Szlak 49, sprzedane zostaną: wozy do rozwożenia wędlin, konia kasztana, lodowni, wag sklepowych, auta ciężarowego do rozwożenia towarów, lady z nasadą niklowaną.

Julian Sutyła,
Komornik Sądu Grodzkiego.

CONCORDIA MERREL. 45

Jacqueline i miłość

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Lecz ta obojętność nie była szczera. Jacqueline myślała wciąż o liście, powtarzała w myśli poszczególne zwroty. Gdy koło południa Hamish przyszedł i zaproponował spacer, zaczęła się wymawiać, jak ta osoba w złym humorze.

...Jest zmęczona, nie ma ochoty, woli zostać, ma do napisania kilka listów i tak dalej.

— Zresztą zwykle wychodzimy dopiero po południu. Matka będzie nierada, gdy się ulotnisz tak wcześnie.

— Przygotowała dla nas własnoręcznie prowiant na drogę. Mówi, że dobrze będzie, jak pójdziemy, bo chciałaby zrobić porządki w bawialni.

— No, niech tam. Nie chcę jej zawadzać — odparła markotnie Jacqueline.

Duan chwilę przypatrywał się jej zdumiony, poczem zapytał spokojnie:

— Co ci jest, Jackie?

Jacqueline, cała rozdygotana po tym fatalnym liście, poczuła się urażona łagodnym tonem męża.

— Nic.

— To czemu nie chcesz ze mną iść? Chciałbym ci pokazać Loch Monan. Moglibyśmy wejść na Ben Monan i obejrzeć jezioro ze szczytu. Stamtąd jest najpiękniejsze.

— Widzę, że będę musiała iść — rzekła sucho.

— Jeżeli nie masz ochoty, to nie. Możemy się wybrać jutro.

Ale Jacqueline była tak jakoś nastrojona, że ledwie mąż zaproponował odłożenie wycieczki, zachciało jej się iść — właśnie dziś. Freda dopięła swego. Jacqueline straciła wszelką równowagę moralną. Poszła się przebrać: włożyła krótką tweedową spódniczkę, żakiecik i grube, podkute buty. Duan czekał na ganku. Matka stała i machała za nimi chusteczką, póki jej nie znikli z oczu.

Jakiś czas maszerowali w milczeniu. Jacqueline zbyt była zatopiona w zamęcie sprzecznych uczuć, żeby się zdobyć na jaką taką uprzejmość, i wreszcie on zapytał:

— Jackie, a może ja zrobiłem ci jaką przykrość?

— Ty? — odrzuciła niby to żartobliwie i zarazem obojętnie. Cóż znowu? Przypisujesz sobie dużą władzę nade mną.

Jemu twarz pociemniała. Nie wiedział, że opryskliwość żony miała źródło w dziwnej bardzo bolesnej urazie, której sama nie rozumiała, której nie chciała zrozumieć, a która narodziła się z listu Fredy.

— Umówiliśmy się, że będziemy w zgodzie — odpowiedział.

— Ech! powiedziałeś kiedyś, że gdy nie ma świadków, możemy być sobą!

Nie wiedziała, ile jego marzeń rozwiało się we mgłę od tej odpowiedzi. Szedł obok niej, wymyślając sobie od głupców. Bo że mógł się tak łudzić, że mógł brać jej uprzejmość z czystej dobroci za zapowiedź czegoś realnego...

Próbował naprowadzić rozmowę na przyjacielski ton bez skutku. Nie mógł znaleźć tematu, któryby ją rozweselił i cokolwiek zrobił, było złe. Rozdrażniony do ostateczności, zasępił się po dawnemu.

— Może wrócimy? — zaproponował w końcu. Jesteś taka przybita.

— Wcale nie jestem przybita. I nie byłoby sensu wracać skoro uszliśmy taki kawał drogi.

Więc parli dalej. Ale Jacqueline nie myślała się jakoś rozpogodzić. Zdania listu od Fredy szumiały jej w głowie natrętnym rytmem i choć wmawiała w siebie, że jej wszystko jedno, nastrój przygnębienia trwał. A może Duan naprawdę nie zawsze chodzi do pacjentów? W takim razie dokąd? Freda wyraźnie dawała do zrozumienia, że bywa u niej. Czy to prawda? A jeżeli prawda, to co z tego? Na to pytanie nie mogła sobie odpowiedzieć. Wiedziała tylko, że ją to wszystko okropnie obchodzi, że dlatego jest taka zdenerwowana i zirytowana. Tłumaczyła to sobie w ten sposób, że żadna kobieta nie lubi, żeby ją mąż zdradzał, nawet gdy małżeństwo jest tak nieistotne jak ich. Żadna żona — oczywiście! — nie lubi być zaniedbywana dla innej kobiety. A jeszcze w tym wypadku zniewaga jest tym dotkliwsza, że przecież Duan zmusił ją do małżeństwa, więc jeżeli wystawia ją na pośmiewisko znajomych, flirtując z inną kobietą, zwłaszcza, że ta inna była podobno jego narzeczoną... Co było między nim i Fredą? Jakim prawem ta kobieta pozwala sobie mówić o nim takie rzeczy?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 11 do 11.30.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodarczym	50 gr
Komunikaty	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.